DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 5 — Wtorek 28 Grudnia (9 Stycznia). — 1865/6 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.— Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

DZIENNIK WARSZAWSKI, wychodzić będzie nadal z Nowym Rokiem 1866, w dotychczasowym formacie i podług dotychczasowego programu. Jak dotąd podawać będzie wszelkie Ukazy, postanowienia i rozporządzenia rządowe na 24 godzin wprzód przed każdem innem pismem, i jak najspiesznej zamieszczać wszelkie wiadomości miejscowe i zagraniczne, korespondencje, tak z kraju jak i zagranicy, fejleton i inne artykuły kwestij bieżących dotyczące.

Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nietylko dostarczane są najspiesznie; i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto, niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, niebędzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całego kompletu swego pisma.

Cena DZIENNIKA pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie k. 72.

Na stacjach pocztowych, w Królestwie i w kantorach pocztowych w Cesarstwie: rocznie rs. 9 kop. 20; — kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Do Cesarstwa DZIENNIK inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Grudnia (8 Stycznia).

Najwyższy Ukaz z dnia 14 (26) grudnia 1865 r. o urządzeniu duchowieństwa świeckiego Rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem, wraz z aneksami, zamieszczony jest w obu tekstach, w dodatku do dzisiejszego numeru dziennika.

Przepisy dodatkowe o pasportach wewnątrz kraju, zatwierdzone przez JW. Namiestnika Królestwa dnia 13 (25) Grudnia 1865 roku, mające obowiązywać od dnia 1 (13) Stycznia 1866.

I. *O Pasportach.*

1) Od osób wszelkiego stanu, żądających pozyskać pasport, oprócz przedstawienia książeczki legitymacyjnej i kwalifikacji wydanej przez miejscowy Magistrat, albo przez Wójta Gminy, na papierze zwyczajnym, z wymienieniem w niej, że osoba żądająca pasportu jest stałym do ksiąg miejscowej ludności zapisanym mieszkańcem i że do wydalenia się jej wewnątrz kraju przeszkody niezachodzą,— żadne inne formalności wymagane być nie mają.

Z tego powodu, zawarty w art. 2 urządzeń pasportowych na czas stanu wojennego w Królestwie, przepis, z mocy którego właściciele i dzierżawcy dóbr, drobna szlachta, mieszczanie, duchowieństwo, oficjaliści dworscy, i t. p., obowiązani byli prosić na piśmie Naczelnika Wojennego Powiatu o dozwolenie przybycia do niego w celu pozyskania pasportu, zostaje uchylony.

2) Osoby żądające pasportu na wyjazd z familją, otrzymywać mogą jeden tylko pasport, lecz w takim razie, na drugiej stronie pasportu zapisać należy imie każdej osoby składającej familją i jej rysopis, z wyjątkiem dzieci, nie mających 14 lat wieku, których rysopisu zamieszczać nie potrzeba.

3) Gdyby która z osób należących do familji zamieszczonej w jednym ogólnym pasporcie, w interesie familijnym, gospodarczym lub handlowym, potrzebowała udać się do innego miejsca, lub też pragnęła wrócić do miejsca swojego zamieszkania, w takim razie powinna udać się do Naczelnika Wojennego tej miejscowości, z której wypadnie jej wyjechać oddzielnie od reszty familji, i prosić o wydanie jej oddzielnego pasportu do wskazanego przez nią miejsca. Naczelnik zaś Wojenny po przekonaniu się, że proszący pomieszczony jest razem z resztą familji na jednym pasporcie, obowiązany będzie wydać żądany oddzielny pasport na czas do upływu terminu oznaczonego w ogólnym pasporcie i odnotować to na tymże pasporcie.

4) Wyjeżdżająca ze swojem państwem służba, obowiązana mieć oddzielne pasporta.

5) Pasporta dla obywateli ziemskich, plenipotentów, oficjalistów ekonomicznych, drobnej szlachty, mieszczan, duchowieństwa, belletrystów obrońców sądowych, adwokatów i t. p. wydawane być mają na czas od 1 do 2 miesięcy, z kilkoma przejazdami, stosownie do żądania, odległości miejsca i interesu osoby żądającej pasportu.

6) Kupcy, fabrykanci, rzemieślnicy, furmani i w ogóle klasa ludzi handlująca, mogą mieć sobie udzielone pasporta na czas dłuższy, mianowicie do 6-u miesięcy i również z kilkoma przejazdami.

7) Czeladnikom i terminatorom, czyli uczniom rzemieślniczym, tudzież tym, którzy objawią życzenie udania się do Warszawy lub do innego miasta w kraju, dla nauki rzemiosła, wydawane być mają pasporta z terminem rocznym.

8) Z rocznym również terminem wydawać należy pasporta sługom i wyrobnikom udającym się na służbę, albo dla zarobku do Warszawy, lub do innych miast i wsi w Królestwie, oddalonych od miejsca stałego ich zamieszkania.

9) Włościan i w ogóle klasę roboczą zaopatrywać w pasporta na cały czas trwania robót.

10) Od osób żądających odnowienia pasportu, nie ma być wymagana ani książeczka legitymacyjna, ani kwalifikacja. Okazanie dawniejszego pasportu, ma być dostateczną legitymacją dla pozyskania nowego.

11) Żądający odnowienia pasportu, jeżeli sam osobiście nie stawi się z dawniejszym, lecz przesyła takowy bądź przez pocztę, bądź też przez inną osobę, obowiązany będzie pasport ten nadesłać przy formalnej prośbie o wydanie nowego i dołączyć 25 kop. sr. na nowy pasport. Tym zaś, którzy bądź to dla pozyskania pierwotnego pasportu, bądź dla odnowienia już upłynionego, osobiście przybędą do Naczelnika Wojennego, wydawane być mają pasporta na ustną ich prośbę bez podań o to na piśmie.

12) Zostający w służbie Urzędnicy rozmaitych Władz, tak w Warszawie jak i na prowincji, tudzież Uczniowie szkół publicznych, mogą wyjeżdżać wewnątrz kraju, za urlopami przez właściwe ich Władze wydanemi, bez oddzielnych pasportów, jeżeli tylko urlopy te zawizowane będą w Warszawie przez Zarząd Ober-Policmajstra Miasta, a na prowincji przez Naczelnika Wojennego właściwego Powiatu.

13) Dla uczniów Zakładów Naukowych udających się czy to do Warszawy czy na prowincję, jeżeli mają skończonych 14 lat wieku, udzielane być mają pasporta na cały przeciąg roku szkolnego.

14) Zostający pod dozorem policyjnym, otrzymywać będą pasporta na takiż sam przeciąg czasu jak i inne osoby podobnego im stanu, nie inaczej wszakże jak po przedstawieniu przez nich dowodów dostatecznie usprawiedliwiających potrzebę wydalenia się i przy zachowaniu warunków postanowionych art. 37 obowiązujących przepisów pasportowych.

II. *O książeczkach legitymacyjnych.*

15) Za samą książeczką legitymacyjną bez pasportu mają prawo chodzić i jeździć w całym powiecie, w którym do ksiąg stałej ludności są zapisani, jedynie tylko włościanie i w ogólności klasa ludzi robotnicza.

16) Osoby wszelkich innych stanów, mogą chodzić i jeździć za samą tylko książeczką legitymacyjną bez pasportu, jedynie w granicach tego uczątku, w którym zamieszkują i gdzie do ksiąg stałej ludności są zapisane. Osoby, które z powodu zamieszkania na granicach sąsiedniego uczątku, mają potrzebę częstego tam udawania się dla interesów gospodarskich, handlowych lub familijnych, obowiązane będą prosić swojego Uczątkowago Naczelnika, o dozwolenie im wydalenia się do Uczątka sąsiedniego. Naczlenik ten, po przekonaniu się, że rodzaj

zatrudnienia proszących, albo stosunki, rzeczywiście wymagają częstego pobytu ich w sąsiednim Cząstku, domieści na właściwej legitymacyjnej książeczce, następującą adnotację: „dozwala się bywać w NN. sąsiednim Cząstku” i adnotację takową stwierdzi swoim podpisem i urzędową pieczęcią.

17) Osoby wszystkich bez wyjątku stanów, mieszkające na granicach sąsiednich powiatów i mające potrzebę częstego bywania w tych powiatach, w interesach gospodarskich, handlowych lub familijnych, obowiązane będą, o dozwolenie im częstszego wydalania się do sąsiedniego powiatu, udać się z prośbą do Naczelnika Wojennego swojego powiatu, który, po przekonaniu się o takowej ich potrzebie, domieszcza na legimacyjnej książeczce proszącego następującą adnotację: „dozwala się bywać w NN. sąsiednim powiecie” i adnotację takową stwierdzi swoim podpisem i urzędową pieczęcią. Za poświadczoną w ten sposób książęczką legitymacyjną, właściciel onej może chodzić i jeździć po sąsiednim powiecie, lecz nie dalej jak o 14 wiorst od granicy tegoż powiatu.

18) Przybywający z produktami i drzewem do miast i miasteczek i w ogólności do miejsc, gdzie odbywają się targi, mieszkańcy wsi okolicznych, obowiązani będą mieć z sobą tylko książeczki legitymacyjne; książeczki te u mieszkańców z okolicznych wsi sąsiedniego powiatu, winny być poświadczone przez miejscowego Naczelnika Wojennego powiatowego, w porządku przepisanym poprzedzającym art. 17 niniejszych przepisów.

III. *O karach za przetrzymanie pasportów.*

19) Ustanowione za przetrzymanie pasportów kary, mają być zmniejszane do połowy.

20) Przetrzymanie pasportu liczyć się będzie dopiero po upływie trzech dni, od czasu ekspiracji takowego, i za te pierwsze trzy dni, do kary pociągać nie należy.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu podaje do powszechnej wiadomości, iż Kasa Główna Królestwa, poczynając od włącznie dnia 9 (21) po 19 (31) Stycznia 1866 roku z powodu zamykania ksiąg i rachunków swoich za rok upłyniony i obowiązku dopełnienia wynikających ztąd obrachunków, w tym okresie czasu żadnych wypłat czynić nie będzie.

Dyrekcja Ubezpieczeń. — Po zamknięciu ksiąg i rachunków, otrzymane wypadki co do ruchu uczestników i ich należności w ciągu upłynionego roku 1865 w Głównej Kasie Oszczędności w Warszawie, są następujące: 1) Z początkiem roku 1865, uczestników 15,204, posiadało kapitał rs. 510,516 kop. 3 1/2. 2) W ciągu roku upłynionego wydano książeczek nowych 3,262, na które, tudzież na dawniejsze w 14,832 wnioskach złożono rs. 325,354 kop. 87. 3) Procenta za rok 1865 przyznane uczestnikom, wynoszą rs. 21,455 k. 50. 4) Na żądanie 3,871 uczestników, wypłacono w ciągu roku upłynionego w kapitale rs 220,065 k. 80 1/2, a w procencie za rok 1865 przybyłym, rs. 1,463 kop. 40 1/2 i umorzono książeczek Oszczędności 1,324. 5) Przeto uczestników na rok 1866 pozostaje 17,142, którzy posiadają kapitał rs. 635,797 kop. 19 1/2.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Grudnia (8 Stycznia).

Najważniejszemi wiadomościami z ostatnich dni, są wiadomości o buncie wojskowym w Hiszpanji. Naprzód telegram z Paryża doniósł według listów z Madrytu, że w wielu miastach prowincjonalnych potworzyły się wojskowe *pronunciamenta,* w skutku czego w Madrycie polecono wojsku nie opuszczać koszar, co jak się zdaje wskazywało, iż nie zbyt liczono na wierność wojsk. Następnie telegramy z Madrytu podały niektóre w tym względzie szczegóły, mianowicie: że dwa pułki kawalerji stojące w Aranjuez i Ocanna zbuntowały się, lecz dowódcy tych pułków i większa część oficerów nie wzięły udziału w tym buncie. Minister marynarki jenerał Zabala, wyruszył na czele silnej kolumny wojsk dla poskromienia zbuntowanych, którzy cofali się ku górom Cuenza. Na czele powstania znajdował się jenerał Prim. Powstaniu temu, jak powiada telegram, nie znajdującemu wcale spółczucia i sympatji pomiędzy ludnością, nie przypisywano wielkiego znaczenia. Na prowincji panowała spokojność. Według dalszych wiadomości, cofający się powstańcy ocalili się przed ścigającym ich jenerałem Zabala tylko przez zniszczenie mostu Fuentos-Buenas. Hasłem ich było: „Niech żyje Espartero i Prim.” Nakoniec, według telegramu z Bajonny, ostanie wiadomości z Hiszpanji donosiły, że jen. Prim na czele 600 powstańców posuwał się ku Tarancon. Garnizon m. Avila, składający się z 300 ludzi, zbuntował się. W Madrycie, gdzie niby miała panować spokojność, ogłoszono jednak stan oblężenia. Jakie w istocie ma znaczenie obecne powstanie, czy tak małe, jak zapewniają depesze pochodzące wyraźnie ze źródła urzędowego, w sprzeczności z któremi jest ogłoszenie stanu oblężenia w Madrycie, czy też większe, to w dalszym ciągu dopiero będzie można poznać; należy tylko zrobić uwagę, że w Hiszpanji wszystkie rewolucje rozpoczynały się pronunciamentami jednego lub kilku pułków; że jenerał Prim ma znaczne doświadczenie w takich powstaniach, kilkakrotnie bowiem brał w nich udział; że odznacza się osobistą walecznością, jest jednym z najzdolniejszych jenerałów hiszpańskich i posiada miłość wojska; że w haśle powstańców do jego nazwiska dołączone jest nazwisko Espartery, i nakoniec, że jen. Prim należy do stronnictwa iberyjskiego, poruszenie zatem obecne dąży nie do zmiany gabinetu, a do obalenia dynastji. Czy drobne jego siły, jakiemi obecnie rozporządza, zostaną rozproszone, czy też jak kamyk zlatujący z gór śniegiem okrytych, coraz się będą powiększać, dopóki z hukiem nie spadną w dolinę, roznosząc po niej śmierć i zniszczenie, to przyszłość dopiero pokaże.

Telegram z Paryża donosi, że posiedzenia ciała prawodawczego rozpoczną się w d. 22-m stycznia. Posiedzenia izb pruskich rozpoczną się 15-go; wkrótce też rozpoczną się posiedzenia parlamentu angielskiego. Parlamenta w innych krajach odroczone na czas świąt, powrócą do swych prac, tak że w końcu bieżącego miesiąca we wszystkich prawie krajach Europy, izby prawodawcze lub reprezentacyjne będą w pełnej działalności. Parlament angielski niezawodnie zajmie się kwestją reformy parlamentarnej, jak to można wnosić z mowy p. Bright w Rochedale, odznaczającej się umiarkowaniem cechującem człowieka, który widzi zbliżające się zwycięztwo.

Monitor i *Constitutionnel* oświadczają w przedmiocie wypowiedzenia kartelu z Anglją, iż wymagania Francji dotyczą tylko uciążliwości procedury przy wydawaniu przestępców zwyczajnych i wcale nie mają na celu rozciągnięcia kartelu na przestępstwa polityczne, jak to mylnie przypuszczała prasa angielska. Tymczasem *Manchester Guardian* proponuje rządowi angielskiemu, aby wyrzekł się wszelkich kartelów, a przez prawo oznaczył warunki, pod jakiemi wszystkie mocarstwa mogłyby domagać się wydania przestępców, którzy schroniliby się do Anglji.

Według telegramu z Florencji, *Corriere italiano* zapewnia, iż minister sprawiedliwości Difalco, przedstawi izbom projekt do prawa swego poprzednika, dotyczący zniesienia korporacij religijnych.

Deputowani Siedmiogrodu, jak donosi telegram z Wiednia do frankfurckiej *Post. Z.*, powołani już zostali do Pesztu, dla ostatecznego uregulowania stosunków zjednoczenia Siedmiogrodu z Węgrami. Zatwierdzenie zjednoczenia przez Cesarza wstrzymane zostało do czasu załatwienia kwestji politycznej. Sejm siedmiogrodzki tymczasem został odroczony.

Według telegramu z Wiednia, *Wanderer* uznaje za zupełne zmyślenie, wiadomość podaną przez niektóre dzienniki, jakoby w kwestji księstw miał nastąpić ważny zwrot, w skutku popędu danego przez wmięszanie się mocarstw zagranicznych, pragnących ponowienia londyńskiej konferencji.—Z powodu zmniejszenia załogi pruskiej w Szlezwigu, rozpuszczono pogłoskę, że Prusy zamierzają odbyć pobór do wojska i że już w tym celu wysłane zostały rozporządzenia do Szlezwigu; telegram z tego miasta stanowczo zaprzecza tej wiadomości.—*Kieler. Z.* podaje główne cyfry budżetu księstwa Holsztynji na r. 1866. Ogólną sumę dochodów obliczono na 9,529,000 mark, wydatków na 9,207,000, przewyżka dochodów zatem wynosi 322,000 mark. Główne pozycje wydatków są: na namiestnictwo 40,000, na rząd krajowy 182,795, na zgromadzenie stanów 90,000, na opłaty związkowe 50,000, na wojska załogi 2,461,000 mark.

Ajencja Reutera podaje następujące wiadomości z Nowego Jorku z 27 z. m.: Zapewniano, że jen. Grant udaje się nad Rio Grande. Krążyły wątpliwe pogłoski o rewolucji przeciwko cesarzowi Maksymiljanowi i o zrzeczeniu się prezydentury przez Juareza.—Taż *Ajencja* donosi, że według wiadomości z Szanghai z 9-go z. m., mikado zatwierdził nakoniec traktat zawarty pomiędzy tajkunem a mocarstwami zagranicznemi, co do otwarcia portu Osaka. Otwarcie to miało nastąpić 1 stycznia 1866 roku, na podstawie taryfy celnej obowiązującej w innych otwartych portach.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, dalszy ciąg wykryć o polskiem powstaniu, koniec sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o charakterze literatury i kronikę sanitarną.

---

* W sobotę, jako w pierwszy dzień Bożego Narodzenia v. s., JW. Hrabia Namiestnik raczył być obecnym na nabożeństwie, odprawionem w prawosławnej katedrze, przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego. W tejże katedrze znajdowali się jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie, oraz urzędnicy pierwszych pięciu klas. Po nabożeństwie, JW. Hrabia Namiestnik wraz z zaproszonemi osobami raczył udać się do najprzewielebniejszego Joanicjusza, gdzie zastawione było wytworne śniadanie.

---

* (Kronika kościelna.) Doroczna uroczystość Trzech Króli, w dniu onegdajszym we wszyskich kościołach połączoną była z odbyciem ceremonji poświęcenia kadzidła, miry i złota. W kościele nadto pp. Sakramentek obchodzony był odpust zupełny; sumę celebrował tu ks. Buliński, słowo boże wygłosił ks. Cyryak Żychowicz, nieszpory odprawił ks. Pawłowski, na chórze artyści i amatorowie odśpiewali mszę pasterską Krogulskiego z tonu C, na graduale modlitwę Kükena (panna Stankiewicz) oraz kolendę Dobrzyńskiego.

W kościele katedralnym S-go Jana, przed ołtarzem Trzech Króli, wotywę odprawił ks. Cieślewski, sumę celebrował, kanonik Ditrich, zaś ks. kanonik Dziaszkowski miał kazanie, wczoraj zaś celebrantem był ks. kanonik Domagalski, a opowiadającym słowo boże ks. Ruszkiewicz. Chóry instytutu muzycznego wykonały w dzień trzech króli po raz pierwszy mszę Moniuszki z tonu E. minor; w następną niedzielę wykonaną została msza Neukoma, na graduale „Volat avis” Richtera, na offertorjum „O salutaris” ze mszy Gounoda.

W kościele po-bernardyńskim w czasie sumy celebrowanej przez ks. Kauka w dniu onegdajszym, licznie zebrani amatorowie odśpiewali mszę pasterską tegoż, na offertorjum hymn Tejchmana „Gdy się dusza smuci moja”, na benediktus duet, alt i sopran „Wszechmocny Panie” i na zakończenie kantatę kolendową; wczoraj toż samo grono odśpiewało mszę Pechlera, na offertorjum hymn chórowy na same głosy Haydena, część zaś chóru, w kościele po-augustjańskim odśpiewała mszę Krogulskiego.

W kościele pijarskim, sumę w dzień Trzech Króli celebrował ks. Wątrawski, kazanie miał ks. Pawłowicz; artyści i amatorowie pod przewodnictwem p. Prochazki wykonali mszę Elsnera, na offertorjum kwartet Troszla na męzkie głosy, na benedictus „Ave verum” Adama, na graduale hymn „Boga Rodzico” Rostworowskiego, na zakończenie „W imie ojca” Krogulskiego, tercet z chórem.

Notujemy tu także fakt, ze seminarjum tutejszej archidjecezji, mieszczące się czasowo w zacieśnionych murach przy ulicy Jezuickiej za kościołem katedralnym, w końcu zeszłego tygodnia przeprowadzone zo-

stało do klasztoru po bernadyńskiego, o gruntownej restauracji i przerobieniu którego już donosiliśmy. Regens, vice regens, profesorowie, 74 kleryków, służba niższa i 10 fijołków, to jest chłopców przy kościele wychowywanych, znaleźli tu odpowiednie pomieszczenie.

* (Kronika brukowa). W zeszłą sobotę, która połączyła w sobie święta wszystkich prawie wyznań religijnych, Warszawa była nadzwyczaj ożywioną. Od rana nabożeństwa, później zaś powinszowania świąt i gościnne przyjęcia, utrzymywały mieszkańców tutejszych w ciągłym ruchu i żywem zajęciu; wieczorem w obydwóch teatrach dano nowe widowiska, artyści włoscy przedstawili raz pierwszy „Don Giovanni" (Don Juan) Mozarta, a w teatrze rozmaitości, wznowiono komedję Fredry „Przyjaciele." Obadwa te przedstawienia rozebrane będą w zwykłym, teatralnym feljetonie naszym: dziś tylko wspomniemy iż arcydzieło Mozarta wykonanem zostało z wszelką możebną doskonałością i zadowolniło zupełnie, najbardziej nawet wymagających słuchaczy. Nazajutrz, czyli wczoraj, o godzinie pierwszej z południa, około 500 osób zebrało się na koncert p. Aleksandra Zarzyckiego, słynnego pianisty, do sali Redutowej. Koncert ten nie zbyt urozmaicony programem, miał jednakże powodzenie ogromne— i słusznie, gdyż od dawnego czasu niesłyszeliśmy egzekutora z takim jak p. Zarzycki talentem. Oprócz Liszta i Dreischoka, nikt nie przewyższa młodego artysty w wykonaniu największych trudności; gra jego pełna siły, czystości, precyzji i czucia, porywa słuchacza; wyborny fortepian zagranicznej fabryki, dostarczony na koncert przez skład tutejszy pod firmą Grossman i Herman, grzmiał jak piorun, huczał jak burza i śpiewał jak... tęskota w duszy, pod palcami znakomitego wykonawcy. Pomiędzy numerami programu znajdował się jeden, Koncert na fortepian Henselta, który dotąd nie znalazł, u nas przynajmniej, dość śmiałego egzekutora. P. Zarzycki pierwszy odważył się wykonać to wielkie dzieło, nastrzępione trudnościami nie podobnemi do pokonania i... pokonał je zwycięzko! Grzmiące oklaski widzów i szczere podziwienie znawców, towarzyszyły artyście podczas całego koncertu, który zapewne powtórzy się wkrótce i sprowadzi do sali liczniejszych daleko słuchaczy. Wokalną część programu wykonała p. Majeranowska, odśpiewawszy właściwą tej artystce metodą najprzód „Berceuse" z Pardon de Plöermel Meyerbeera, następnie zaś dwie piosnki, do których muzykę ułożył sam koncertant. Jędnę z tych piosnek „Dwie zorze" znamy już przystrojoną w przeszliczną, pełną uroczego wdzięku muzykę Moniuszki. Wieczorem, obadwa teatra, wielki i rozmaitości, literalnie napełnione były a przez obadwa dnie świąteczne, magiczne małżeństwo pp. Steinhausenow dawało jeszcze raz „ostatnie" przedstawienia, na które, pomimo straconej ufności w czarodziejskie złoto magika, zebrała się jednakże dość liczna publika. Dzierżawca Doliny przedsięwziął skorzystać z ostatka świąt obecnych, albowiem zawinąwszy się szybko i energicznie, skontraktował już tancerza, na jednej nodze, z Wiednia, p. Fiegel, następcę słynnego „Donata," który już w przyszłą sobotę wystąpi raz pierwszy na teatrze w sali Doliny; dotąd zaangażowany został na pięć przedstawień jedynie.— W zakończeniu tej sprawozdawczej kroniki dodamy jeszcze, iż w wielu domach prywatnych, pod czas świątecznej pory, bawiono się ochoczo i tańczono wiele, tak, iż wszystkie lepsze i gorsze orkiestry miejskie, nie miały chwili spoczynku. *Al.*

* (Wykład publiczny) czwarty, prof. dr. Wisłockiego, odbędzie się w środę dnia 10 b. m. i obejmie rzecz o podziale wód i lądów, wytworzeniu się skorupy ziemskiej, konfiguracji lądów, warstwie tak zwanej insolacyjnej, jako podstawie wszelkiej produkcji i wpływie tak tej warstwy, jak i konfiguracji lądów, na charakter, zatrudnienie i wędrówki ludów.

* (Magel pokojowy). Prawdziwą utilitarną dla Warszawy nowością, jest magel pokojowy, wyrobiony w Wiedniu i tamże przez rząd austrjacki w r. z. patentowany, jaki p. Flatau właściciel składu amerykańskich maszyn do szycia przy ulicy Rymarskiej, sprowadził. Jest to przyrząd niejako meblowy, mogący stać w każdym pokoju; blat nieco dłuższy jak stolik do kart, służy do kladzenia bielizny surowej; pomiędzy dwoma bocznemi słupkami umieszczony jest walec obracany korbą i kołem trybowem. Obroty odbywają się z lekkością, a nacisk walca, przez śrubę u góry mogący być dowolnie zwiększanym, jest tak silny, że przesunięta pod nim bielizna, wychodzi jak najgładszą. Aby przyrząd tyle użyteczny przyswoić krajowi, fabryka kapitana Weljaminowa Woroncowa przy końcu ulicy Zakroczymskiej, która w krótkim czasie rozwinąwszy pomyślnie swój kosztowny zakład odznaczyła się różnorodnemi wyrobami mechanicznemi, aparatami telegraficznemi, szczególniej zaś ulepszonemi decymalnemi wagami, o ile słyszeliśmy, zamierzyła korzystać z modelu p. Flatau i magel pokojowy, jako sprzęt zasługujący na rozpowszechnienie, w swoim zakładzie wyrabiać. Cena ma być nader dostępna, 40 rubli nie przechodząca. *Kr.*

* (Rozkaz do wojsk okręgu wojennego kaukazkiego). Dnia dzisiejszego (27 listop.), miałem zaszczyt odebrać od Najjaśniejszego Pana następujący telegram z d. 25-go b. m. „Winszuję Ci i wszystkim kawalerom krzyża wojskowego jutrzejszej uroczystości i dziękuję za dzielną służbę". Pospieszam zakomunikować te łaskawe i chlubne wyrazy Jego Cesarskiej Mości armji kaukazkiej i wszystkim kawalerom krzyża wojskowego. (Podpisano) Głównodowodzący armją kaukazką, jenerał-feldcejgmistrz „MICHAŁ". (*Rus. Inw.*

* (Tydzień targowy). Święta Bożego Narodzenia według starego kalendarza utrzymały ruch handlowy na targu za żelazną bramą w zeszły piątek, prawie ten sam, jaki miał miejsce przed świętami n. s. Mnóstwo powozów i bogatych nawet ekwipaży oczekiwało na bocznych ulicach, co dowodzi, że panie domów w pochwalnem zamiłowaniu swego powołania, nie wyręczając się sługami, których życzliwość, dbałość i wierność tak podejrzaną, niestety, jeszcze być musi, same nieszczędzą własnych trudów, aby skutecznie zapewnić pierwsze życiowe potrzeby rodziny swojej, a na czem zawsze zyskuje ekonomja domowa. Choinki, strucle, cacka i owoce odgrywały jeszcze swoją przedświęteczną rolę. Średnie ceny były w ogóle następujące: *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 37½, solonego kop. 30, śmietany kwarta kop. 30, ser krowi kop. 15, twaróg kop. 10, jaj kopa rsr. 1; *co do drobiu:* kura kop. 35, pularda kop. 50, gęś tuczona rs. 1 kop. 20, gęś zwyczajna kop. 75, kaczka kop. 50, indyk rs. 2, indyczka rs. 1 kop. 20; *co do ogrodowizny:* pietruszki wiązka kop. 10, chrzanu wiązka kop. 7½, korzec buraków rs. 1 kop. 20, kartofli korzec rs. 1 kop. 20, cebuli ćwierć rs. 2 kop. 40; *co do ryb:* szczupaka żywego funt kop. 30, karpia kop. 22½, lina kop. 20, karasia 20, ryb śniętych było bardzo wiele i sprzedawano je prawie o połowę taniej jak żywe; *co do zwierzyny:* sarna rs. 8, pieczeń sarnia rs. 2, zając rs. 1, para jarząbków kop. 50, para kwiczołów kop. 10.

* (Wypadki). W dniu 24 grudnia (5 stycznia) Franciszek Walocha, wyrobnik, nagle życie zakończył. W tymże dniu Karolina Rotman żona czeladnika stolarskiego, jako niebezpiecznie chora, będąc przywiezioną na kurację do szpitala Ewangelickiego, wkrótce życie zakończyła.—W dniu wczorajszym Wilchelm Hertz, poddany pruski, wyrobnik, i Agnieszka Horzel wyrobnica, nagle życie zakończyli. – W tymże dniu Fedor Michaiłow pisarz zarządu okręgowego intendanctwa, przez powieszenie się na chustce od nosa u kraty żelaznej nad drzwiami urządzonej, życie sobie odebrał.

---

*(Przygotowania do wprowadzenia reformy sądowej w cesarstwie). W dzienniku ministerstwa sprawiedliwości czytamy między innemi następujące wiadomości o przygotowaniach do wprowadzenia reformy sądowej: Przysposobienie gmachu dawnego arsenału petersburgskiego na lokal dla władz sądowych kosztować będzie 200,000 rub. i ma być ukończone na początku roku 1866. Inne gmachy, jakie zamierzono użyć na tenże cel, wymagały większych wydatków. Kasacyjne departamenta będą mieścić się w gmachu senatu. Ministerstwo sprawiedliwości zajmuje się obecnie sporządzeniem „ogólnej instrukcji sądowej" i projektu taksy dla komorników sądowych i pełnomocników przysięgłych. Z uwagi, że dla wprowadzenia ustaw sądowych potrzebne będą wiadomości o ilości spraw toczących się w sądach, niemniej niektóre dane dla ustanowienia jurisdykcij okręgów sądowych i miejsca konsystencji sądów, ministerstwo zarządziło zebranie tych wiadomości i danych w gubernjach, w których do pewnego czasu reforma sądowa odłożoną została. Żądane wiadomości, nadesłane do ministerstwa, po rozpatrzeniu w ustanowionej na ten cel komisji, zebrane zostały w jedną całość i pracę tę zamierzono wydrukować. Nakoniec ministerstwo sprawiedliwości uznało także potrzebę ułożenia wykazu alfabetycznego intabulacij i ekstabulacij, który stanowić będzie bardzo ważny materjał i ułatwienie przy zaprowadzeniu systematu hypotecznego. Wykaz ten rozpoczynać się ma od r. 1740; obejmować będzie dwa działy: w 1 m wymienione będą w porządku alfabetycznym nazwiska osób, gmin i instytutów, na dobrach których ciążą ostrzeżenia, a w 2-m dziale—treście ostrzeżeń, wniesionych nie na imiona właścicieli, a na dobra i nieruchomości (szczególniej okupione przez włościan) z oznaczeniem gubernij i powiatów, w których dobra są położone. (*Rus. Inw.*)

* (Wybór rektora moskiewskiego uniwersytetu). *Mosk. Wied.* piszą d. 18-go grudnia: „Dziś rada uniwersytetu moskiewskiego wybrała rektora na następne cztery lata. Głosowanie, jak zwykle, odbyło się pomiędzy profesorami zwyczajnymi. Obrany został dotychczasowy rektor Sergjusz Barszew, większością 34 głosów przeciw 9". (*Rus. Inw.*)

Ameryka.

* (P. Jefferson Davis. — Senat. — Kongres. — Stany południowe). *Nowy Jork, 23 grudnia. New-York Herald* przemawia energicznie za uwolnieniem p. Jeffersona Davisa, gdyż, powiada, p. Davis reprezentuje kilka milionów ludzi, którzy sądząc, że są uciskani, powstali w duchu ludzi wolnych. Senat wystosował do prezydenta zapytanie, na zasadzie jakich oskarżeń p. Jefferson Davis jest trzymany w forcie Monroë i dla czego nie jest stawiany przed sądem. P. Wilson stwierdził w senacie, że jakkolwiek wierzy, że rokoszanie stali się winnymi obelg względem usamowolnionych murzynów, pomimo to nie ma on w tym względzie żadnego sporu z prezydentem, którego sumienność i patrjotyzm nie mogą być podejrzywane. Stronnictwo demokratyczne nadaremnie czekać będzie na zajście w izbie pomiędzy stronnictwem republikańskiem i prezydentem. — P. Raymond zbił w energicznej mowie doktrynę p. Stevensa, dowodzącego, że Stany zbuntowane pozostają na zewnątrz unji; utrzymuje on jednakże, że przed przypuszczeniem ich do kongresu, powinny one dać nowe rękojmie. Posiedzenia kongresu zostały odroczone do 5 stycznia. Członkowie kongresu ze Stanów południowych odbyli meeting i postanowili wrócić do domów. Zgromadzą się oni 4 marca w Waszyngtonie. Raport jenerała Charles Schurz do prezydenta w przedmiocie Stanów południowych, przedstawia lud tameczny jako w ogóle poddający się; powiada on atoli, że lojalność ta nie jest dobrowolna. Ludność tameczna nie żywi uczuć narodowych i nie ma serca amerykańskiego. Murzyni doprowadzeni zostali do stanu niewolnictwa praktycznego. *(Nord.)*

* (Kwestja chilijska). Korespondencje prywatne z Chili sięgają do 18 listopada. Członkowie ciała dyplomatycznego, którzy udali się byli do admirała Pareja, przyjęci zostali na posłuchaniu szczególnem przez p. Covarrubias, który pomimo swej depeszy, okazał ducha nieco pojednawczego. W każdym razie gabinet chilijski nie poweźmie żadnej decyzji przed powrotem swego posła nadzwyczajnego, który udał się niedawno do Waszyngtonu, i przed otrzymaniem depesz, które spodziewane były z Europy pierwszych dni grudnia. Admirał Pareja nie przestaje okazywać wielkiej życzliwości dla interesów handlu zagranicznego. Zabierał on dotąd jedynie statki należące do chilijczyków. Prezydent rzeczypospolitej Chili nie znalazł u innych rządów poparcia, którego spodziewał się. Brazylja, Buenos-Ayres, Montevideo i Nowa Grenada, dały mu radę, ażeby zawarł zaszczytny pokój. Poszedłby on za tą radą, gdyby nie obawiał się stronnictwa demagogicznego. Powiadają, że rzekł on do reprezentanta jednego z wielkich mocarstw: „Wolę prowadzić wojnę z Hiszpanją, niż mieć u siebie wojnę domową!" Wyrazy te charakteryzują dokładnie sytuację. Pomimo to, ludzie znający dobrze kraj, wynurzają przekonanie, że po długiem wahaniu się, po straceniu wielu pieniędzy i czasu, rzeczpospolita chilijska, pod naciskiem wielkich mocarstw, zawrze pokój na warunkach zaszczytnych dla siebie i dla Hiszpanji, a ponieważ wszystko w tym kraju traci prędko na wzięciu, przeto demagogowie, którzy krzyczą więcej niż walczą, zachowają się spokojnie, pomimo groźb jakich nie szczędzą dla rządu. *(La Patr.)*

* (Peru.) Doniesiono niedawno, że jenerał Canseco zastąpiony został w Peru przez jenerała rewolucyjnego Prado, któremu lud nadał władzę dyktatorską. Panuje przekonanie, że jedną z pierwszych czynności nowego rządu będzie unieważnienie traktatu Pareja-Pinzon i zawarcie z rzecząpospolitą Chili traktatu zaczepno-odpornego (*La Fr.*)

Anglja.

* (Kwestja chilijska.) Z Londynu donoszą, że p. Bright ogłosił w kwestji hiszpańsko-chilijskiej list, w którym poznać można natchnienia lorda Clarendona. W liście tym powiedziano, że Hiszpanja przyjęła dobre usługi Anglji i Francji i że trzy te mocarstwa porozumiały się co do warunków układu; ma to znaczyć, że rzeczpospolita Chili będzie musiała przyjąć propozycję tych trzech mocarstw. W ten sposób wojnę można uważać za skończoną. List ten p. Bright'a ma wielkie znaczenie, dowodzi bowiem wpływu jego na gabinet. Wszyscy powinniby się cieszyć z tego, że zajście pomiędzy Hiszpanją i Chili zakończy się zgodnym sposobem, lecz ubolewać należy, że Anglja przyjęła zpoczątku względem Hiszpanji postawę nie zbyt przyjacielską. (*La Patr.*)

* (**Kwestja reformy parlamentarnej.**) *Londyn, 4 stycznia.* P. Bright miał wczoraj w Rochdale mowę na korzyść reformy parlamentarnej. (*La Patr.*)

* (**Zamach na życie.**) Dnia 3 b. m. dany był do lorda namiestnika Irlandji strzał z pistoletu, który na szczęście chybił. (*La Patr.*)

* (**Komisja**) wyznaczona do wyprowadzenia śledztwa z wypadków na wyspie Jamaice, stanowczo złożoną została pod przewodnictwem p. Henryka Storks, dawniejszego lorda, głównego komisarza na wyspach Jońskich, a później gubernatorem Malty. Dwaj inni członkowie składający ową komisję są: p. Russel Garney, naczelnik kancellarji magistratu miasta Londynu i p. John Blossett Maule, sekretarz magistratu miasta Leeds. (*Le Mon Un. s.*)

Austrja.

* (**Koronacja**) cesarza i cesarzowej austryjackich mieć będzie miejsce w Peszcie a nie w Presburgu. Stosownie do dawnego zwyczaju, prymas Węgier koronuje tylko króla, podczas gdy do biskupa weszprymskiego należy przywilej koronowania królowej. (*La Fr.*)

* (**Konwencja.**) *Wiedeń 3 stycznia. Nation Z.* donosi o jakoby „znanym już fakcie", że Francja układa się w Wiedniu o zawarcie konwencji, na mocy której Austrjacy mają wzmocnić o 2,000 ludzi legion cudzoziemski w Meksyku, dla zastąpienia powracających ztamtąd francuzów. W tutejszych sferach dyplomatycznych nic nie wiedzą o podobnym znanym fakcie, a tem mniej także o zawiadomieniu *Bresl. Z.*, jakoby kawalerowie, którzy otrzymają pozwolenie na noszenie oznak legji honorowej, otrzymać mieli równocześnie zabronienie przywdziewania tego orderu wrazie przyjęcia u dworu. Obie te bajeczki są zupełnie zmyślone. (*Wien. Abp.*)

* (**Kwestja adresu**). *Peszt, 4 stycznia. Magyar Vilag* pisze: Adres z roku 1861 odpowiadał dawniejszym stosunkom, obecnie stosunki te zmieniły się, i adresu z 1861 r. nie należy już uważać za ostateczne ultimatum. Po mowie tronowej obowiązkiem narodu jest wystąpić na pole działania. Korespondent wiedeński do *M. Vilag* wzywa stanowczo do wspólnego konstytucyjnego działania we względzie wspólnych spraw narodowych. (*Wien. Abp.*)

* (**Prawo wyborcze.— Fałszerze**). *Peszt, 5 stycznia. Hon* przyznaje, że prawo wyborcze można jeszcze poprawić, chociaż z drugiej strony czyni uwagę, że nie prawo wyborcze, ale brak władzy konstytucyjnej i obok tego agitacja narodowa były powodem świeżych wypadków przy wyborach.— Według *Magyar Vilag* odkryto w Also-Debar w komitecie pesztenskim fałszerzy banknotów. (*Wien Abp.*)

* (**Pogłoski.**) *Wiedeń, 5 stycznia.* Wiadomość o zwołaniu powtórnem konferencji w Londynie jest zmyślona; za to wychodzi na jaw pretensja do tronu księstw młodego księcia augustenburgskiego.— Niema także widoku, ażeby miano ogłosić amnestją dla Wenecji. (*Schl Z.*)

* (**Towarzystwo Kredytowe**). *Wiedeń, 2 stycznia.* Program walnego zgromadzenia astryackiego towarzystwa kredytowego, zwołanego na 15 lutego, obejmuje wnioski co do usunięcia kwestji bilansowych i co do wyboru nowej rady zarządzającej. Akcje powinny być złożone wraz z kuponami. (*Schl. Z.*)

Francja.

* (**Ks. Napoleon.**) *Paryż 2 stycznia.* Książe Napoleon był obecnym wczoraj na przyjęciu u cesarza. Jego książęco-cesarska mość zajął zwykłe swoje miejsce po boku tronu. (*La Fr.*)

* (**Deportacje**). Nowy transport skazanych złoczyńców ma być znowu deportowany do Nowej Kaledonji. Powiadają, że gubernator tej kolonji zamierza urządzić zakład karny na północo-wschodzie wyspy, wśród wiosek zamieszkałych przez ludożerców, ażeby w ten sposób mieć możność pilnowania tych dzikich ludzi i przeszkadzania temu barbarzyńskiemu zwyczajowi. (*Nordd. A. Z.*)

Grecja.

* (**Ministerstwo**). *Ateny, 30-go grudnia.* Zdaje się, że ministerstwo Rufos zdołało się ustalić na pewien czas. (*Wien. Z.*)

Hiszpanja.

* (**Spór hiszpańsko-chilijski**). Z Madrytu donoszą, że umysły są tam usposobione na korzyść pokoju. Obiegała pogłoska, że tak Chili jak i Hiszpanja przyjęły dobre usługi Francji i Anglji. Zapewnieniu otrzymanemu przez rząd co do zgodnego załatwienia sporu, przypisywano rozkaz posłany przez telegraf do Kadyksu, ażeby wyjazd fregaty *Almanza* został wstrzymany, oraz zaprzeczenie przez *Epoca* wiadomości, podanej przez gazety zagraniczne, o wsiadaniu na statki oddziału 5,000 wojska. (*La Fr.*)

* (**Król i królowa portugalscy**). Widzenie się królestwa portugalskich z królową hiszpańską i jej małżonkiem, było, jak zapewnia *Epoca*, jak najserdeczniejsze i najuprzejmiejsze. Tenże dziennik donosi, i wzmianka ta nie jest bez interesu, że król portugalski oświadczył królowej Izabeli, iż dwa główne powody zniewoliły go do odwiedzenia jej dworu: najpierw chęć dania jej i rodzinie królewskiej publicznego dowodu szacunku i przyjaznych uczuć, i powtóre, zamiar zaprotestowania w ten sposób przeciw intrygom i projektom, w których nie brał nigdy udziału i które potępia głośno i surowo; król Ludwik nadmienił, że przedłużyłby swój pobyt w Madrycie, gdy nie obawiał się wywołać manifestacji pewnego rodzaju, które zdaniem jego nie są dowodem sympatji dla jego osoby, lecz które służą tylko za pretekst do niecnych i zbrodniczych manifestacij umysłów swawolnych. (*Nord*).

* (**Knowania rewolucyjne**). *Madryt, 2-go stycznia. Correspondencia* powiada, że rząd zna projekta rewolucjonistów i tych, którzy takowemi kierują. Nie należy brać cierpliwości rządu za słabość, lecz za dowód pewności, jaką on ma odniesienia w każdym razie zwycięztwa. (*La Patr.*)

Holandja.

* (**Izby.— Kolonje**). Obie izby stanów jeneralnych holenderskich okazały szczególną gorliwość przy uchwalania propozycji dotyczących budżetu. Zdaje się, że również dobrze przyjęty zostanie projekt do prawa o reorganizacji systemu uprawy w kolonjach. Jeżeli zważymy, przez jak różnostronne interesa znaczna liczba holendrów związana jest z dotychczasowym systemem uprawy, i jak w ogóle wszelkie w Indjach Wschodnich innowacje budzą nieufność, w takim razie przyjdziemy do przekonania, że postawa izb względem pomienionego projektu do prawa służy za dowód, iż ministerstwo, usunąwszy napaście z powodu mięszania się do wyborów, zyskuje coraz bardziej na powadze. (*Nordd. A. Z.*)

Meksyk.

* (**Skutki zwycięztwa**). Według ostatnich wiadomości, jest nadzieja, że zwycięztwo odniesione nad jenerałem Mejia pod Matamoras, przyczyni się wkrótce do zupełnego uspokojenia całej przestrzeni kraju leżącej pomiędzy obiema miastami morskiemi. (*Le M. Un. s.*)

Niemcy.

* (**Kwestja duńsko-niemiecka**). Korespondencja zamieszczona w *Corr. Hav. Bul.* donosi, że Prusy, Austrja i Danja, porozumiały się jakoby w kwestji księztw; podług tego układu, Szlezwig północny ma jakoby być oddany Danji; za to Danja ma jakoby zrzec się swych praw do reszty księztw i spłacić część kosztów ostatniej wojny. *La Fr.* znajduje, że wiadomości te nie mają w sobie nic nieprawdopodobnego. Jesteśmy wręcz przeciwnego zdania, a to po prostu dla tego powodu, że ponieważ Danja odstąpiła traktatem wiedeńskim wszelkich swoich praw do księztw, przeto nie ma już obecnie nic do odstępowania pod tym względem Austrji i Prusom. (*Nord.*)

* (**Księztwa Nadelbiańskie**). *Szlezwig, 3 stycznia.* Jenerał Manteuffel przemawiał na przyjęciu noworocznem za nierozdzielnością Holsztynji od Szlezwigu. (*Patr. Z.*)

* (**Twierdza Rendsburg**). *Hamburg, 4 stycznia.* Podług telegramu prywatnego z Rendsburga z daty dzisiejszej, stosunek załogi tej fortecy ma być urządzony, na wzór twierdz związkowych, w ten sposób, że feldm.-por. Gablenz zajmie stanowisko naczelnego gubernatora Rendsburga, podczas gdy pruski jenerał-major Kaphengst pozostanie nadal komendantem twierdzy. (*Wolffs T. B.*)

Portugalja.

* (**Król i królowa.— Kortezy**). Królestwo portugalscy wrócili do swej stolicy wczas ażeby przyjmować powinszowania noworoczne. Kortezy zostały 26-go grudnia dla formy zamknięte, posiedzenia zaś ich miały rozpocząć się na nowo 2-go b. m. Przed rozejściem się, izby mianowały deputację dla złożenia królowi i królowej powinszowań z powodu powrotu ich do kraju i z okoliczności nowego roku. Tejże deputacji polecono wynurzyć regentowi wdzięczność kraju za mądrość, z jaką kierował on sprawami państwa podczas nieobecności swego syna. (*Nordd. A. Z.*)

Prusy.

* (**Zaprzeczenie**). Pisma urzędowe oświadczają, że wiadomości o nieporozumieniach pomiędzy hr. Bismarckiem i jenerałem Manteufflem są bezzasadne. (*Schl. Z.*)

Szwecja i Norwegja.

* (**Podróż króla.— Sejm norwegski**). Król szwedzki i norwegski spodziewany był w Chrystjanji 5-go b. m. W dniu tym miał także zgromadzić się storthing norwegski, który odroczył swe posiedzenia z powodu świąt Bożego Narodzenia. W liczbie projektów do praw, które mają być złożone w storthingu, znajduje się także projekt, podług którego storthing ma być na przyszłość zwoływany nie co trzy lata, jak to dotąd miało miejsce, lecz co rok. Komisja, której oddano ten projekt do roztrząśnięcia, oświadczyła się już na jego korzyść, lecz zarazem wynurzyła życzenie, ażeby zaprowadzone zostały zmiany w systemie wyborczym. (*Nordd. A. Z.*)

Turcja.

* (**Pożyczka**). *Bukareszt, 3 stycznia.* Pierwszy minister zażądał od izby pożyczki 40 miljonów piastrów na pokrycie uchwalonego nadzwyczajnego kredytu; izba zezwoliła tymczasowo na pożyczkę 6-u miljonów dla pokrycia najpotrzebniejszych wydatków. (*Wien. Z.*)

* (**Cholera**). *Konstantynopol, 30-go grudnia.* W Aleksandrji wybuchła na nowo cholera. W Dżeddah i Massuah epidemja zupełnie ustała. (*Wien. Z.*)

Włochy.

* (**Przyjęcie u papieża**). Listy z Rzymu z 30-go grudnia donoszą, że papież, przyjmując powinszowania konsulty stanu do spraw finansowych, miał mowę pełną interesu. Powiedział on, że pożyczka przeznaczona do pokrycia deficytu, nie została jeszcze osiągnięta; następnie papież oświadczył, że Francja skierowała swe dobre usługi w celu skłonienia rządu włoskiego do przelania do skarbu Stolicy apostolskiej sumy reprezentującej część długu papiezkiego. Papież odczytał list, który napisał z tego powodu do cesarza Napoleona i na który spodziewa się odpowiedzi. Pius IX-ty oświadcza w tym liście, że nie odmawia, tytułem restytucji, sumy przeznaczonej do spłacenia procentów od długu publicznego, lecz że nie chce traktować z gabinetem florenckim dla ustanowienia wysokości tej sumy. Nadmienia on, że przyjmując propozycję Francji, nie ma bynajmniej na myśli ani uznać konwencję franko-włoską, ani zrzec się bezpośrednio lub pośrednio praw stolicy apostolskiej do prowincji papiezkich wcielonych do królestwa włoskiego, ani też uznać fakta dokonane. Papież powiedział także w swej mowie, że rząd papieski, jak skoro pozbędzie się kłopotów finansowych, zgodzi się nareszcie na przyjęcie od królestwa włoskiego sumy corocznej, przeznaczonej na spłacanie procentów od długu publicznego; polegać on będzie w tej mierze na pośrednictwie Francji, która powinnaby zagwarantować zobowiązania rządu włoskiego. (*La Patr.*)

* (**Bandyci**). *Rzym, 2-go stycznia. Giornale di Roma* donosi, że przewódca bandytów Pesna i 6-u innych bandytów stawili się dobrowolnie władzom i osadzeni zostali w więzieniu w Frosinone. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 4 stycznia 1866 r.

Sprostowanie sprostowania *Czasu.*

Czas krakowski z dnia 3 stycznia Ner 1 roku 1866 zamieszcza następujące sprostowanie:

„W *Dzienniku Warszawskim* z dnia 31 grudnia jest korespondencja ze Lwowa o procesie Rottersmanów, prowadzonym w Krakowie w sprawie fałszywych banknotów rosyjskich. Zamiast jednak objektywnego przedstawienia procesu, wmieszane są do sprawozdania takie rzeczy, o których w procesie mowy nie ma, jak np.: Kołłątaj *„zapytany, zkąd przyszedł do fałszywych pieniędzy, odpowiadał, że w Londynie poznał się z polskim żydem Leonem Krongoldem, ten je mu wymienił i mówił, że to są pieniądze, które kazał robić ks. Sapieha"* i t d. To fałszowanie sprawozdania sądowego wcale nas nie dziwi, bo *Dziennik Warszawski* w tem jednem jest konsekwentny, iż bezczelnie kłamie; ale przeciw temu jego kłamstwu zaprotestować musim dla tego, że korespondencja lwowska oznajmia na czele, iż przegląd procesu Rottersmana podaje ze sprawozdań *Czasu.* Aby czytelników, którym *Czas* jest nieprzystępnym, wprowadzić w błąd, nie waha się *Dziennik Warszawski*, czy też jego korespondent uciec się do podłego podstępu, by naszem imieniem okryć swoje potwarze, co zresztą nie pierwszy raz mu się zdarza."

W odpowiedzi na te fałsze i obelgi przytaczam własne słowa *Czasu* z dnia 24 grudnia 1865 r. Nro 294 kolumna trzecia, szpalta druga, wiersz 26 i następujące od góry:

Kołłątaj *„zapytany zkąd przyszedł do fałszywych pieniędzy opowiadał, że w Londynie poznał się z polskim żydem Leonem Krongoldem, ten mu je wymienił mówiąc, że to są pieniądze które kazał robić ks. Sapieha"...*

Tych kilka słów z *Czasu* wystarczy na sprostowanie obelżywego sprostowania *Czasu.*

Wzywam *Czas* publicznie, aby raczył powtórzyć je w interesie prawdy.

Gdy jednak w obec oszustwa tak bezczelnego jak pomienione *Czasu* sprostowanie trudno się spodziewać, by ten zacny organ chciał dobrowolnie zadość uczynić wezwaniu, proszę Dyrekcję *Dziennika Warszawskiego*, aby właściwemi krokami, *Czas* do tego zmusił.

Trzeba raz i czytającej publiczności w Galicji oczy otworzyć. ♂.

Materjały do Historji powstania polskiego.

Zabójstwo dymisjonowanego pułkownika Leuchtego (1).

Po rozbiciu bandy Remiszewskiego w zaborowskim lesie w powiecie warszawskim, żyd ze wsi Miłosny w tymże powiecie, Josek Wajsbaum, dał znać ukrywającemu się dowódcy tej bandy, o zamiarze dymisjonowanego pułkownika Leuchtego, wyjechania do Warszawy, dla zawiadomienia rosjan o formującej się na nowo bandzie buntowników.

W skutku tego Remiszewski posłał kilku ludzi pilnować pułkownika Leuchtego na drodze do Warszawy ze wsi Wirsze, gdzie mieszkał; lecz pułkownik pojechał inną drogą i przezto uniknął niebezpieczeństwa.

W maju tegoż roku, organizator powiatu warszawskiego, Adolf Krause, wezwał do miasteczka Radzikowa byłego wójta gminy Zaborowo, Feliksa Kędzierskiego, a za odmowę z jego strony wstąpienia do bandy Bayera, poruczył mn zabić p. Leuchtego. Krause opatrzył Kędzierskiego w trzy rewolwery, w celu, aby Kędzierski wyszukał sobie dwóch wspólników, a dla pewniejszego skutku, kazał żydowi Wajsbaumowi, pomagać do tego zabójstwa.

Kędzierski powróciwszy do domu, namówił dwóch mieszkańców Zaborowa, gorzelanego Przebyszywskiego i kucharza Piwnickiego, dał każdemu po rewolwerze, i na punkt zebrania się wyznaczył połowę drogi do domu Wajsbauma. W kilka dni potem wspomniony żyd, przybył z rana do Kędzierskiego i oświadczył mu, że pułkownik Leuchte będzie kupował od niego stojący w lesie około drogi szałas, z drugiej strony którego znajdują się krzaki, gdzie ukrywszy się, łatwo będzie można dokonać zabójstwa. Zawiadomiwszy o tem swych towarzyszy, Kędzierski udał się prosto na wskazane miejsce, i chociaż widział jak Leuchte przechodził o 10 kroków od niego z Wajsbaumem do szałasu, straciwszy przytomność, ze strachu nie mógł strzelić do niego; towarzysze jego kilka godzin stali na punkcie zebrania się, a nie doczekawszy się Kędzierskiego, powrócili do domu.

Trzecia wyprawa na Leuchtego, mającego jechać do Warszawy, według doniesienia tegoż Wajsbauma, była wysłana przez Bayera i Krausego z domu właściciela wsi Polaszkowo—Jasińskiego i składała się z czterech uzbrojonych buntownikow, Kędzierskiego i Przebyszewskiego, ale i na ten raz była bezskuteczna, dla tego, że Kędzierski i Przebyszewski udali się do Zaborowa, pod pozorem dostawienia zapasów żywności; Wajsbaum pojechał do Warszawy, a pozostali buntownicy, nie znający wcale Leuchtego, podczas jego przejazdu nie strzelali.

Po tem niepowodzeniu, Kędzierski otrzymał surową naganę od Bayera i Krausego (według doniesienia Wajsbauma) za nieoględność i niestaranność w swych działaniach, i oddał rewolwery Zdzisławowi Dąbrowskiemu.

Referent rewolucyjnej policji powiatu warszawskiego, Wincenty Tepiński (2), dostarczywszy do formującej się bandy Żychlińskiego broń po rozbitej w lesie zaborowskim bandzie Remiszewskiago, otrzymał od Żychlińskiego blankiety z pieczęcią rządu narodowego, dające prawo działania we wszystkiem w jego imieniu.

Z uwagi na niepowodzenie zamachów na życie pułkownika Leuchtego, Tepiński postanowił, jakim bądź kosztem, wykonać tę zbrodnię. Przyjechawszy pewnego razu do miasteczka Leszna z Błonia i spotkawszy się z prywatnym pisarzem z dóbr Syncice, Józefem Fijałkowskim, skłonił go do napisania, za jego dyktowaniem, rozkazu do leśniczego gminy Leszno, Józefa Sawickiego (3), w którym wkładał na niego, jako człowieka stanowczego i doświadczonego, obowiązek wykonania koniecznie wyroku śmierci na pułkowniku Leuchtem. Dla uniknięcia trudności, zmusił pod groźbą śmierci, Wajsbauma, pilnie śledzić wszystkie działania pułkownika Leuchtego i o wszystkich wydaleniach, gdziekolwiekbądź, natychmiast dawać znać Sawickiemu. Wajsbaum posiadał zaufanie pułkownika Leuchtego, i zostawał z nim w bardzo bliskich stosunkach, co też głównie pomogło do urzeczywistnienia haniebnego zamiaru. Wyrok ten Tepiński osobiście doręczył Sawickiemu, obiecując mu udzielić od rządu narodowego wynagrodzenie 1,000 rsr., których przyjęcia zaraz odmówił Sawicki, mówiąc, „że za pieniądze nie chce nikogo zabijać."

Sawicki otrzymawszy od Tepińskiego dubeltówkę i rewolwer, następnego zaraz dnia był zawiadomiony przez Wajsbauma, którą mianowicie drogą pójdzie Leuchte i o jego rysopisie. Następnego dnia, Sawicki stawiwszy się na wskazane miejsce, chociaż widział przechodzącego koło niego Leuchtego, wstrzymał się od wystrzału, żeby przez omyłkę nie zabić kogo innego. W dwa dni potem Wajsbaum dał znać, że Leuchte będzie szedł do niego przez las. Sawicki schował się za ułożonem w lesie drzewem, lecz kilku ludzi zbierało natenczas suszaninę i ta okoliczność znów ocaliła Leuchtego. Trzeci raz Wajsbaum wraz z żoną odprowadzali Leuchtego do tego miejsca, gdzie za stosem drzewa oczekiwał na niego Sawicki, lecz pies jakiś, niewiadomo zkąd przybiegł do Sawickiego i zaczął szczekać, a Leuchte czy to w skutek ostrzeżenia Wajsbauma, czy też przeczucia, obszedł to miejsce i przez to jeszcze raz ocalił się od śmierci. Po takich niepowodzeniach, Sawicki raz w rozmowie z włościaninem z gminy Kampinos w powiecie łowickim, Józefem Tomaszewskim, dowiedział się od niego, że tenże z bratem swym Stanisławem i włościanami Antonim Mrowińskim i Feliksem Stempniewskim, zamierzali zabić Leuchtego, lecz napotykali trudności, nie mając innej broni, prócz znajdującej się u Mrowińskiego piki.

Natenczas Sawicki wyjawił Tomaszewskiemu swe poruczenie, okazał rozkaz rządu narodowego na zabicie LePchtego, i wzywając Tomaszewskiego do działania wspólnie, prosił go aby zawiadomił o tem swych towarzyszy, i dodał, że dostarczy im potrzebną broń.

Czwaty raz, według uwiadomienia tego Wajsbauma, że Leuchte ma wyjechać z domu do Warszawy lub Nowogieorgiewska, Sawicki miał już u siebie rewolwer i 5 dubeltówek, i po przybyciu jakiegoś buntownika, udał się na zasadzkę z braćmi Tomaszewskiemi, Mrowińskim i Stempniewskim; złoczyńcy obsadzili dwie drogi, lecz Leuchte przez żadną z nich nie przejeżdżał.

Piąta wyprawa przeciwko Leuchtemu, była dokonana przez Sawickiego, wraz z włościanami Mrowińskim i Stępniewskim, także bez skutku.

Nakoniec 9 (21) lipca 1863 r., Wajsbaum udając chorego, dał znać przez Zwierzchowskiego, leśnika pułkownikowi Leuchtemu, jakoby polacy uwieźli z Belwederu mamkę z synem Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Królestwa, i że szczegóły tego wypadku może opowiedzieć osobiście z powodu choroby. Leuchte mieszkający we wsi Wirsze, w odległości tylko półtory wiorsty od domu Wajsbauma, którego często odwiedzał, i na ten raz, zapewne pobudzany przez ciekawość, udał się do niego, będąc jak zawsze uzbrojony w dwa pistolety i sztylet. Sawicki uprzedzony przez Wajsbauma, czekał na niego z samym tylko Stanisławem Tomaszewskim w lesie, ukrywszy się za sążniami drzewa. Wajsbaum przynosił im tam z domu wódkę i śniadanie.

Przed swem wyjściem z domu, Leuchte oświadczył synowi i innym domownikom, że idzie do żyda po chleb dla robotników.

Leuchte wyszedł z domu 9 (21) lipca, około godziny 5-ej po obiedzie; Sawicki zaś, oczekując go od rana, położył się na temże miejscu spać, pozostawiwszy na straży samego Tomaszewskiego, który zdaleka zobaczywszy zbliżającego się Leuchtego, obudził Sawickiego. Przepuściwszy Leuchtego koło siebie na kroków 40, Sawicki wystrzelił do niego, w skutku czego Leuchte upadł, a potem strzelił i Tomaszewski, poczem obydwa rozbiegli się. Sawicki obawiając się aby na niego nie padało podejrzenie, udał się do Leszna pokazać się tamecznym mieszknńcom, a powracając spotkał Wajsbauma, jadącego od wójta gminy Franciszka Fijałkowskiego, któremu dał znać o zabójstwie pułkownika Leuchtego, a przysiadłszy do Wajsbauma na wózek, w rozmowie dowiedział się, że po pierwszym strzale, Wajsbaum wyjrzał przez okno ze swego domu, a widząc, że włościanie ze strachu zaczęli uciekać z pola, korzystając z tego zamięszania, przybiegł na miejsce gdzie leżał trup Leuchtego, zabrał znajdujące się przy nim dwa pistolety i inne rzeczy, a włożywszy zabitemu pióro w rękę, udał się do syna zmarłego Leuchtego, Emiliana, z którym przybył na miejsce wypadku, i włożywszy ciało na bryczkę, przywiózł do wsi Wirsze do jego domu.

Po dokonaniu tego zabójstwa i przywiezieniu ciała nieboszczyka do wsi Wirsze, Tepiński napisał rozkaz do urzędników sądowych, żeby byli ostrożni przy prowadzeniu śledztwa i nie poszukiwali zbytecznie zabójców i kazał oddać to wójtowi gminy Kampinos Fijałkowskiemu. Sam zaś Fijałkowski posłał faszywe doniesiesienie do sądu o śmierci Leuchtego.

(1) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

(2) Wincenty Tepiński, mieszkaniec miasteczka Błonia, 47 lat, ze szlachty niezatwierdzonej, ojciec ośmiorga dzieci.

(3) Józef Sawicki, 42 lat, ze szlachty niezatwierdzonej, w 1848 roku emigrował do Galicji; po skończeniu zaś rewolucji węgierskiej udał się do Algierji, gdzie przebywszy lat 6, przesiedlił się do Turcji Azjatyckiej, a otrzymawszy przebaczenie w 1858 r., w skutek podania za pośrednictwem ambasady w Konstantynopolu prośby powrócił do kraju i służył w ostatnim czasie za leśniczego u obywatela Piotrowskiego w gminie Leszno.

Wiadomości *)

ze sprawozdania ministra spraw wewnętrznych za lata 1861, 1862 i 1863.

Ogólny charakter literatury i w szczególności prasy perjodycznej i ich stosunki do cenzury.

(Dokończenie)

Żeby mieć prawdziwe pojęcie o duchu i nastroju naszej literatury, trzeba mieć ciągle na pamięci, że ani jeden zeszyt czasopisma, ani jeden prawie numer dziennika, prawie ani jeden cokolwiek ważniejszy artykuł, a nieraz, ani jedna karta tego artykułu, nie ukazują się w druku w takim kształcie, w jakim by się ukazały, gdyby wydawcy i redaktorowie nie podlegali poprzedniej kontroli cenzury. Pomiędzy cenzurą z jednej strony, a pisarzami wszystkich literacko-politycznych stronnictw i odcieni z drugiej, toczy się ciągła, nieustanna walka, której ślady zaledwie dają się spostrzegać, a trudności nie są znane wcale tym, co nie mają w niej udziału.

Pomyłki cenzury zdarzają się często, lecz nie mogą nie zdarzać się, przy różnorodności, zawikłaniu i pospieszności prac cenzuralnych. W wydawanych na świat płodach druku, łatwo spostrzega się to, czego niedopatrzyła cenzura; ale nie widać tego, co dopatrzyła i usunęła. Przytem, pod względem ogólnego kierunku prasy, cenzura jest bezsilna. Może wstrzymać artykuł nie odpowiadający widokom rządu; lecz nikogo nie może przymusić do napisania i zamieszczepia artykułu, odpowiedniego tym widokom. Może nie nrzepuścić tych lub owych ocenień, dotyczących Rosji, lecz może puścić je jeżeli takowe będą zwrócone, z pewnemi redakcyjnemi ostrożnościami do Anglji, Francji lub Austrji. Nakoniec, w ogóle nie może cenzurować, że tak powiemy, pomiędzy wierszami i wskazywać granice domyślności czytelników. Kiedy z jednej strony znajduje się cenzura z danemi jej instrukcjami, a z drugiej strony pisarze i czytająca publiczność z pojęciami i życzeniami nieodpowiadającemi tym instrukcjom, wynikają trudności, których żaden zarząd cenzury, w zupełności usunąć nie jest w stanie.

Prezes moskiewskiego komitetu cenzury, senator Szezerbinin, odzywając się o tych trudnościach i przesyłając ministrowi spraw wewnętrznych swe zdanie co do projektu nowej ustawy o prasie, pisał pnmiędzy innemi: 1).

„Dla publiczności pozostają niewiadomemi, założe„nia zakulisowych sporów, które toczy literatura z „biernym oporem cenzury. Do niej dochodzą chyba „sprzeczne pogłoski, z jednej strony o ostatecznej po„tworności władz cenzuralnych; z drugiej—o despo„tycznem gwałceniu wolności myśli i słowa.

„Obwiniają cenzurę uprzedzającą o niemoralność, „o nieszczerość wyrażeń, o ten język półwzmianek, „który niby to pod naciskiem cenzury, przywłaszczył „sobie druk; utrzymują, że wmięszanie się cenzury „uprzedzającej, pozbawiło najprzychylniejsze organy „naszej literatury, otwartej śmiałości i siły przekony„wania, jaką nadaje tylko zupełna wolność słowa. „Zdaje mi się, że takie oskarżenia są cokolwiek prze„sadzone, na co można by przytoczyć wiele dowodów, „szczególniej z lat ostatnich, kiedy sam rząd powołał „literaturę do roztrząsania państwowych i społecznych „kwestji. A jeżeli umyślnie złośliwa lub nieprzyjazna „myśl, otaczała się do dwójznaczną zasłoną wzmianek „i niedomówień, to naturalnie dla tego, że wyrażo„na w całości, jawnie, bez możności wytłomaczenia na „dobrą stronę, nie mogłaby liczyć na możność prze„dostania się przez cenzurę.

„I w tem patrząc bezstronnie, należy widzieć nie „potworność cenzury, nie solidarność z złośliwymi pi„sarzami, lecz sumienne wykonanie prawa, które za„brania cenzurze tłumaczenie miejsc wątpliwych na „złą stronę. Nie można nie przewidywać, że i za pa„nowania systemu prawodawstwa karzącego, będą po„wtarzały się te same zjawiska. Jak przy poprzedniem „systemie maskowali myśl, aby ją uchronić od zabro„nienia przez cenzurę, tak i potem, w przewidywaniu „sądu i zastosowania prawa karzącego, będą mieli w

*) Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 284, 285, 289 290 r. z. i Nr. 1, 4.

1) W marcu i październiku 1863 r.

„gotowości możność sprzyjającego wyjaśnienia. I nie „raz sędzia, pragnący trzymać się zasady prawnej: „w „„wypadkach wątpliwych, skłaniać zaś na stronę ob„winionego,“ będzie rozstrzygał kwestję wbrew „swemu przekonaniu.

„Nie ze wszystkiem słusznie wystawiają cenzurę „uprzedzającą, jako synononim samowolności i gwałtu: komitety cenzury i cenzurowie byli temiż sądami „i sędziami. Tylko sądowi ich podlegał nie autor, a „jego myśl wyrażona w słowie. Podstawą ich wyroków było prawo; mieji trudne do spełnienia zadanie, „zastosowania prawa do tak zmiennego i nieuchwycalnego przedmiotu, jak myśl ludzka. Gdyby rzeczywiście samowolność i gwałt były „atrybucjami“ cencury, rzecz byłaby bardzo prosta. Lecz wbrew temu „zdaniu, własne cenzuralne są odpowiedzialne i za „przepuszczenie i za zabronienie, nie tylko przed prawem, ale i przed opinją publiczną.

„Wszystko wyżej powiedziane, nie powinno prowadzić do wniosku, że mam na celu bronienie konieczności zachowania w zupełności obecnego systemu „cenzury, lecz przyznając jego brak zasadniczości „pod niektóremi względami, zarazem mniemam, że „bezstronne i prawidłowe ocenienie tego systemu i warunków otaczającej go sfery, jest koniecznem dla „prawdziwego rozstrzygnięcia kwestji: jakie zmiany „należy zrobić w prawach drukowych, w celu zabezpieczenia interesów społeczeństwa i praw literat ry.

„Uważam za bardzo pożyteczne w zasadzie, zastosowanie systemu prawodawstwa karzącego do spraw „drukowych, na tej zasadzie naprzód, że wprowadza „nową rękojmię przeciwko przestępstwom, popełnianym przez (ruk, a mianowicie czyni odpowiedzialnym „autora przed prawem, a powtóre dla tego, że uwolnienie od opieki cenzury, w życzliwych organach „prasy, niezawodnie powiększy uczucie szanowania „samego siebie; lecz nie mogę zgodzić się z uwagą redakcji projektu, że obawa dochodzenia i kary za „przekroczenie praw drukowych, przynajmniej z początku, nie będą dostatecznie uchraniać od nadużyć druku, w skutku nadziei na bezkarność lub możność łatwego usprawiedliwienia się przed sądem. „Dla tego zdaje mi się koniecznem, *stopniowe* zastosowanie do naszej literatury systemu prawodawstwa „karzącego.“

Ta właśnie myśl, o stopniowem wprowadzeniu do naszego prawodawstwa zasady karzącej w sprawach drukowych, przyjęta została za zasadę projektowanej nowej ustawy.

Kronika sanitarna.

Kilka dni stalszej pogod y, nieco mroźniejsze powietrze i tydzień świąteczny, sprowadziły różnicę w stanie sanitarnym ludności.

Liczba ogólna kataralnych zapaleń organów powietrznych, a mianowicie przewodów oddechowych, jak krtani, tchawicy i oskrzelów, o połowę jest mniejszą niż tygodnia zeszłego — rozumie się wypadków świeżych; — rekonwalescentów bowiem liczba jest znaczna, gdyż katary przewodów oddechowych nie należą do chorób, które tak prędko przemijają. — Łatwo sobie wytłomaczyć dłuższe trwanie chorób w mowie będących, od kataralnych zapaleń innych organów, ciągłem wystawieniem ich na wpływy zewnętrzne; przystęp i odnowa powietrza, które stanowi niezbędny materjał dla podtrzymywania życia wszystkich jestestw przyrody, nie mogą być ograniczane ani tamowane, tak tak jak to może mieć miejsce z innemi środkami egzystenaji materjalnej, np. zmiejszenie ilości materjałów pokarmowych.

Nadużycie w djecie, jakie w czasie świątecznym daje się spotrzegać we wszystkich prawie warstwach społeczeństwa, już to ze względu na rodzaj, już też na większą ilość przygotowanych w zapasie pokarmów nadzwyczajnych, już wreszcie prawa gościnności nie zawsze dobrze pojętej, sprowadziły w stosunku do chorób poprzednio podanych, ilość wypadków dwa razy większą. Prawie ściśle zmieniony jest stosunek zapaleń kataralnych przewodów oddechowych, do zapaleń i katarów żołądka jak 1 : 2.

Czyste zapalenia kiszek dotychczas rzadziej spostrzegam, w ubiegłem tygodniu dały się częściej zauważać.

Gorączki tyfoidalne stały się częstszemi, a liczba wypadków świeżych uderzająco zwiększona, charakter wszakże przedstawiają dosyć łagodny.

Choroby nerwowe żołądka, twarzy i t. p., również z większą częstością i z większem natężeniem występują; typem perjodycznym nacechowane, mniej są uporczywe.

Tak zwane napływy krwi do głowy czyli kongestje, wcale nie rzadko spostrzegaliśmy w tej porze; i to przedstawia pewien dosyć bliski stosunek z ilością nadużytych napojów wyskokowych.

Zmiany barometryczne i termometryczne, nie mniej rozpoczęte zabawy tańczące we wszystkich warstwach społeczeństwa, przy niestosownem ochranianiu się, znacznie powiększyły kontyngens wypadków zapalenia opłucnej (pleuritis).

Częstszemi się też okazały obrzmienia gruczołów szyjowych u osób skrofulicznych, a liczba zapaleń gardła, ściślej mówiąc migdałków (tonsillitis), wcale się nie zmniejszyła. Widzieliśmy też wypadki difterycznego zapalenia gardła.

Reumatyzmy, podobnie jak w zeszłym tygodniu, mimo małych zmian powietrza, są obecnie rzadszemi w pośród panujących chorób.

Nakoniec z radością przychodzi nam powiedzieć, że śmiertelność w mieście Warszawie jest bardzo mała, w stosunku do noworodzących się, gdyż liczba zwiększających przyrostek ludności, jest dwa razy większą od liczby ubywających. *L. J.*

Rozmaitości.

* (Podarunki japońskie) przesłane przez tajkuna królowi pruskiemu, zapowiedziane były poprzednio w liście podpisanym przez trzech ministrów spraw zagranicznych w Jeddo. Dnia 5 kwietnia, a według rachuby japończyków w dniu dwudziestym ósmem drugiego miesiąca ministrowie ci przesłali w imieniu swojego monarchy wspólnie napisany list do jeneralnego konsula pruskiego p Brandt w Kanagawa zawiadamiając go, że tajkun z powodu przyjaznego i przychylnego przyjęcia, jakiego doznali jego posłowie na dworze berlińskim, wynurzył życzenie okazania królowi pruskiemu swojej przyjaźni i przesłania mu na dowód tego różnych podarunków. Po otrzymaniu w Japonji zezwolenia na to króla pruskiego, podarunki te wysłane zostały z tamtąd natychmiast i przybyły do Europy w początkach listopada. Składają się one z broni, różnych materij japońskich, lakierowanych przedmiotów w których wyrobie japończycy nadzwyczaj celują, porcelany i niektórych przedmiotów kunsztu. Broń składa się z 5 mieczów; materje z 245 postawów atłasu jedwabiu i tiulów; lakierowane przedmnioty z 2 lakierowanych gabinecików, 2 skrzyń, biurka i stolika; porcelana z 2 czerwonych doniczek do kwiatów, z sześciokątnego pudełka i rozmaitych naczyń stołowych; przedmioty kunsztu nares cie składają się z kul kryształowych i 2 statuetek. (*Patr. Z.*)

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Karców* z Radomia; fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik, książę *Orbeliani* z Wiednia; wdowa po jenerał-lejtnancie, senatorze, *Kurnatowska* z Poznania; konsul jeneralny cesarsko-austrjacki, hrabia *Ludolff* ze Starej Wsi;—Wyjechali: dymisjonowany jenerał-major *Miłaszewicz* do Wiednia; rzeczywisty radca stanu *Krzywicki* do Grodna; gubernator cywilny guberji radomskiej, pułkownik *Anuczyn* do Radomia; fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik, książę *Orbeliani* do Petersburga; jenerał-major *Hlebow* do Nowogieorgiewska; kamerjunkier dworu Jego Cesarskiej Mości *Kabłukow* do Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 5 stycznia 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Feliks Bruszewski w Kobylinie, Zaroch Szapir w Mińsk. gub., Zabludowski w Białym-Stoku, Moszek Kafenik dla Rafała Buchwejtz w Kiewie, Seweryn Kowalski w Petersburgu, Gdala Rabinersohn w Kowlu Wołyń. gub., Aleksander Słuchocki w Szczyszczewlanach przez Grodno, Katarzyna Jadkowska w Grodnie;—w dniu 6 stycznia r. b. Konstancja Zielińska w Berdyczowie, Zboraszewski w Wilnie;—w dniu 7 stycznia r. b. Wawrzeniec Skoczylas bez oznaczenia miejsca, Rywka Bogać bez oznaczenia miesca, Czesław Niemirka w Grabanowie, Józef Bagieński w Nowgorodzie, Michał Kąsinowski w Mokry, Edward Ganschur w Cyntenhoff przez Perman w Kurlandji, porucznik Wolmiański w Mińsku guber., Adanasa Łazarewska w Konotop Czernig. gub., Karol Niegel w Białym-stoku, Józef Samoraj w Żytomierzu.

* W dniu 5 stycznia 1865 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 9, żeńskiej 6, *Starozakonnych*: męzkiej 3, razem 18; zmarli *Chrześcjanie*: Ołdakowska Marjanna lat 62 obyw.; Nowodworska Marja lat 23 żona urzędn.; Schiller Jan lat 43 b. aptek.; Truhöl Krystjan lat 57 tkacz; Kosińska Franciszka lat 97 wdowa po kow.; Gaglin Wilhelm lat 48 czel. piek.; Knodel Juljanna lat 24 służ.; Turek Józef lat 19 służ.; Strumińska Marjanna lat 33 żona kamer.; Engel Jan lat 78 szewc; Naderzyńska Monika lat 6 i pół cór. szew.; Drągowska Marjanna lat 4 i pół cór. wyrobn.; Sielski Franciszek rok 1 syn rzeźn.; Beker Kunegunda lat 50 żona wyr.; Kempiński Wincenty lat 2 syn mul.; Szrajber Wilhelm mies. 7 syn wyrobn.; Mikowski Antoni mies. 1; Hyszyld Józef mies. 4 syn służ.; Lewicka Władysława mies. 6 cór. bedn.; Strumińska Leokadja mies. 1 cór. karmer.; Dawski Józef rok 1 mies. 8 syn stol; Bugajska Joanna dni 4 cór. wyrobn.; Biernacka Marjanna dzień 1 cór. służ.; *Starozakonni*: Szenwald Ita lat 43; Robak Chana lat 21; Klein Ryfka rok 1; Roter bezim. dzień 1.

Kalendarz.

We wtorek, 9 stycznia,— św. Marcjanny pan. męcz.— Słońce wsch. o godz. 8 min. 9; zach. o godz. 4 min. 6.

We środę, 10 stycznia, — św. Agat. pap. i Wilhelma bisk.— Słońce wsch. o godz. 8 min. 2; zach. o godz. 4 min. 7.

Widowiska.

Warszawa, d. 27 grudnia (8 stycznia).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, **Don Giovanni**, przez artystów włoskich, abonament N. 13, lit. A. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Opera **Orfeusz w piekle**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano balet **Modniarki**, było osób 1000.—*Onegdaj*, dawano Operę **Don Giovanni**, przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Było to pod Wagram; Chłopi arystokraci; Indjana i Charlemagne.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj* dawano **Przyjaciele**, było osób 700. — *Onegdaj* dawano **Przyjaciele**, było osób 800.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.— Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. rs. 1 od osoby, dzieci płacą połowę.— Otwarta od godz. 11-ej przed południem do godz. 9 wieczorem. — Cena wejścia: od osoby kop. 50, dzieci płacą połowę, to jest kop. 25.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 26 grudnia (7 stycznia)	o godz. 6 z rana.	o gad. 4 po po
Barometr w milimetrach	758 0	754 2
Termometr Reaum.	—4.0	+ 4 0
Stan nieba	poch.	pogo.

Największe zimno – 6°5 R **Najmniejsze zimno** + 3.9 R.

Z rana d. 27 grudnia (8 stycznia) — 5°6 R. zimna.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1865/6 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu (opr. kup.) w wiełk. szt	—	—	—	—
„ „ „ w mał. sztuk.	82	91⅛	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs. / ditto Serja II.	12	51⅓	12	46⅛
Listy likwidacyjne	—	—	80	—
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe	—	—	—	—
lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	15
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	113	75	113	38
Metaliki Lutowe	—	—	100	17
„ Sierpniowe	—	—	99	83
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	91	25	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	68	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	113	70	113	55
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	174	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	69	7	66½
Paryż	300 Frank.	2 m.	92	85	92	70
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	109	80	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	17	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo. Rs. 1 k. 8⅝
„ „ od Listów Zastaw. kop. 2⅔
„ „ „ od listów likwidacyjnych rs. — k. 42½
„ O „ rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — kop. —

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 4*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału II.*

Ogłasza się, że z powodu nastałej śmierci:

1. Wiktorji Warsockiej i Eleonory 1o voto Michniewiczowej, 2o voto Klepackiej współwierzycielek sumy rs. 1,050 z procentami na dobrach Kretkompie C. D. w Powiecie Marjampolskim w dziale IV. pod Nr. 4 wykazu hypotecznego ubezpieczonej.

2. Józefa Muchy współwłaściciela dóbr ziemskich Makowszczyzna w Okręgu Kalwaryjskim położonych.

3. Marji z Dąbrowskich Berens wierzycielki sumy rs. 1,500 z procentem na dobrach ziemskich Karolin Okręgu Dąbrowskim pod Nr. 30 działu IV. wykazu hypotecznego ubezpieczonej, oraz sumy rs. 450 z procentami i kosztami na nieruchomości miasta Suwałki numerem hypotecznym 31 oznaczonej, pod Nr. 11 działu IV. wykazu hypotecznego sposobem zastrzeżenia miejsca zabezpieczonej, oraz na nieruchomości miasta Suwałki numerem hypotecznym 18 oznaczonej, pod Nr. 31 działu IV. wykazu hypotecznego, również sposobem zastrzeżenia miejsca zapisanej.

4. Juljusza v. Juljana Gerlach wierzyciela sumy zł. pol. 14,000 z procentami na dobrach ziemskich Wojdzboniszki Okręgu Kalwaryjskim w Zlewkach do Nru 14 lit. c działu IV. wykazu hypotecznego ubezpieczonej, oraz mającego w dziale III. wykazu hypotecznego tychże dóbr pod Nr. 9 i w Zlewkach do tego Nru objawione prawo do dzierżawy dóbr Wojdzboniszki.

5. Macieja Rowińskiego wierzyciela w trzech czwartych częściach sum.

a) Rs. 408 kop. 78 pochodzącej z zwiększej sumy rs. 950 z procentami w Zlewkach do Nru 2.

b) Złp. 17,274 gr. 24 z procentami w Zlewkach do Nru 6.

c) Rs. 1,200 z pocentami w Zlewkach do Nru 13 działu IV. wykazu hypotecznego na dobrach ziemskich Łaniewicze A. Okręgu Dąbrowskim sposobem zastrzeżenia miejsca ubezpieczonych.

6. Judela Wolf współwierzyciela sumy rs. 9,565 pochodzącej, z większej sumy rs. 15,360 pod Nr. 32 i współwłaściciela prawa do ewikcji w sumie rs. 10,000 pod Nr. 33 działu IV. wykazu hypotecznego na dobrach Nowydwór Okręgu Dąbrowskim ubezpieczonych.

7. Tomasza Rusinowicza mającego pod Nr. 1 działu III. wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Wójtowie w Okręgu Dąbrowskim położonych, zabezpieczone prawo posiadania jednej siedziby we wsi Wójtowie z półwłóczkiem gruntu we wszystkich polach, tudzież ogrodami, pastwiskami i lasami, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 1 (13) Kwietnia 1866 r. jest oznaczony, strony więc interesowane z prawami swemi w tym terminie do Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją zgłosić się zechcą.

Suwałki d. 13 (25) Września 1865 r.

Władysław Russocki.

(**N. D.** *218*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Łowickiego.*

Po śmierci: 1) Szmul Nuchyma Mośkowicza i 2) Kayli z Herszkowiczów mał. Silbermanów właścicieli nieruchomości pod Nr. 13 w m. Sochaczewie położonej, otworzył się spadek do ukończenia którego termin na dzień 12 (24) Lipca r. b. 1866 w kancelarji Sądu wyznaczom i wzywam interesentów iżby z dowodami legitymacyjnemi w tym terminie stawili się pod prekluzją.

Łowicz, d. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1865/6 r.

Rzeszotarski.

(*N. D.* 229). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Bialskiego.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Majera Nowomiasta właściciela nieruchomości w mieście Biały pod Nr. 117.

2. Michała Dmowskiego współwłaściciela nieruchomości w mieście Biały Nr. 169.

3. Maryanny Markiewiczowej właścicielki nieruchomości w mieście Biały pod Nr. 11. położonych, otworzyły się spadki do uregolowania których, termin na dzień 1 (13) Lipca 1866 r. pod prekluzją wyznacza się.

Biała dnia 18 (30) Grudnia 1865 r.

Ludwik Buszkowski.

(*N. D. 3*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Lelowskiego.*

Z powodu nastąpionej w dniu 23 Grudnia 1847 r. śmierci Lai z Habermanów Hassenbergowej, właścicielu domu w m. Żarkach pod Nr. 285 położonego, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 8 (20) Kwietnia 1866 r. wyznaczam.

Żarki d. 15 (27) Września 1865 r.

Piotr Milewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(**N. D.** *182*) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w Biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, odbędzie się dnia 3 (15) Stycznia 1866 r. o godzinie 11 z rana, głośna licytacja in minus, na żywienie aresztantów politycznych w twierdzy Nowogieorgiewskiej znajdujących się, na czas tak długi, dopóki tego władze wojskowe uznają za potrzebne, poczynając od kopiejek 11 za jednodniową żywność aresztanta.

Ubiegający się o tę entrepryzę, złożą na wadjum rsr. 750, gotowizną, lub papierami procentowemi na kaucję przyjmowanemi, w Kasie Gubernjalnej Warszawskiej, upoważnionej do przyjmowania takowych i wydawania odpowiednich na to dowodów.

Konkurenci nie mający lat, prawem przepisanych, do licytacji przypuszczeni nie będą.

Inne warunki tej entreprzy dotyczące, przejrzane być mogą każdodziennie, prócz dni świątecznych w wydziale Policyjnym Rządu Gubernjalnego, w godzinach biórowych.

Warszawa dnia 2 (14) Grudnia 1865 r.

Radca Gubernjalny Vorkof.

za Naczelnika Kancelarji Dobrowolski.

(**N. D.** *119*) *Naczelnik Powiatu Łęczyckiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na entrepryzę reperacji czyli odbudowę mostu taryfowego na rzece Ner w mieście Dąbiu podług kosztorysu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego, kwotę rs. 4,279 k. $3\frac{1}{2}$ obejmującego, odbywać się będzie w dniu 3 (15) Stycznia r. p. 1866 o godzinie 11 z rana w biurze Naczelnika Powiatu licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus od sumy rs. 4,218, przez jednego deklaranta w pierwszym terminie podanej, której to deklaracji Komisja Rządowa nie zaakceptowała jako niekorzystnej.

Każdy zatem mający chęć przystąpienia do licytacji, winien w terminie i miejscu zgłosić się z opieczętowaną deklaracją podług domieszczonego poniżej wzoru napisaną, lub takową pocztą nadesłać.

Do deklaracji dołączony być winien kwit Banku Polskiego, Kasy Skarbowej lub Miejskiej na złożone vadium w kwocie rs. 428, oraz świadectwo właściwej władzy policyjnej co do zamożności i konduity, jak niemniej, że przystępujący do licytacji jest pełnoletnim.

Wszelkie deklaracje napisane nie podług wzoru lub z poprawkami, nie wyraźnie i skrobane, jak niemniej niemające dołączonych powyżej wymienionych dowodów lub po terminie podane, za nieważne uznane będą.

Warunki przedlicytacyjne każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Łęczyca d. 27 Listop. (9 Grud.) 1865 r.

Radca Koleg jalny, Bazarewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łęczyckiego z dnia 27 Listopada (8 Grudnia) 1865 r. Nr. 27,159, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić reperacją czyli odbudowę mostu taryfowego na rzece Ner w m. Dąbiu, w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu za sumę rs. (tu wypisać sumę cyframi i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit na złożone w Kasie N. vadium w kwecie rs. (wymienić) dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Dołączam również świadectwo kwalifikacyjne właściwej władzy policyjnej.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1866 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nawisko.)

(**N. D.** *243*) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Sieradzkiego.*

Ogłasza niniejszem że odbywać się będzie licytacja w mieście Warcie w dniu 6 (18) Stycznia r. b: mebli miedzi-kuchennej, koni, wołów, krów, jałowizny, wozów, pługów, i. t. d., oraz zboża w czystem ziarnie i snopie.

Sieradz dnia 2 Stycznia 1866 roku.

Teresiński

(N. D. *221*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanin Józefa Zbyszewskiego obywatela z własnych funduszów utrzymującego się w Warszawie pod Nr. 2674 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kleczkowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu pod Nr. 590 w Warszawie zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5,737 k. 50 z procentem 5% od d. 1 Września 1865 r. i kosztów od Walerego i Stanisława braci Rudnickich obywateli właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2674 położonej, tamże zamieszkałych— protokułem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1865 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Bednarskiej pod Nr. 2674 na gruncie emfiteutycznym z którego opłaca się czynszu rocznie po rsr. 60, w cyrkule policyjnym XI w gminie tegoż cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy w cyrkule administracym I i XI pod jurisdykcją Sądu Pokoju O-gu i miasta Warszawy Wydziału II położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Walerego i Stanisława braci Rudnickich należąca i w tychże posiadaniu zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 2,349 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Dom masiv murowany o parterze pierwszym i drugim piętrze, z mieszkaniami w facjacie, z piwnicami, dachówką holenderką kryty, cztery kominy murowane mający.
2. Komórki z drzewa deskami kryte.
3. Komórki i kloaka z drzewa deskami kryte.
4. Śmietnik z desek.
5. Wystawa z dachem z desek.
6. Oficynka (dawniej kuźnia) z drzewa pod półdachem gontami a w części tekturą smołowcową kryta, komin murowany z rurą blaszaną mająca
7. Oficyna (dawniej wozownie) z cegły murowana, dachówką holenderką kryta, jeden komin murowany mająca
8. Szopa z dachem z desek.
9. Komórki z drzewa deskami kryte
10. Studnia balami cembrowana kołem ciągniona z łańcuchem i kubłem.
11. Wozownia i stajnia murowane dachówką holenderką kryte.
12. Podwórko w niektórych miejscach rynsztoki z kamienia polnego wybrukowane mające.

W nieruchomości tej oprócz egzekwowanych dłużników Walerego i Stanisława braci Rudnickich jest ośmiu lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Kleczkowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju O-gu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom w d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana d. 11 (23) Lutego 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kleczkowski Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 10 (22) Grudnia 1865 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa, d. 10 (22) Grudnia 1865 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *224*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Szlamy Ejzenman kupca w Warszawie pod Nr 2249 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nrem 519 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 8,000 z procentem 5% od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1865 r. i kosztów od Majera Soffy handlującego właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 992 *a.* położonej, tamże zamieszkałego, protokólem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 13 (25) Września 1865 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Krochmalnej pod Nr. 992 *a.* w gminie Magistratu Miasta Warszawy w Cyrkule Policyjnym 7-m pod jurizdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 2 k. $28\frac{1}{2}$ położona; prawem własności do exekwowanego dłużnika Majera Soffa należąca i w tegoż posiadaniu zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana dwupiętrowa blachą kryta 6 kominów murowanych mająca.
2. Oficyna masiv murowana 3-piętrowa z suterynami o trzech kominach murowanych blachą kryta.
3. Oficyna masiv murowana o 3-ch piętrach i suterynach blachą kryta, 3 kominy murowane mająca, pomiędzy tą oficyną a domem pod Nr. 1 jest ogródek kwiatowy parkanem z desek ogrodzony z furtką.
4. Wozowienka z desek deskami kryta.
5. Szopa czyli drwalnia z desek deskami kryta.
6. Stajnia i komórki z desek deskami kryte.
7. Komórki i kloaka z drzewa blachą kryte.
8. Śmietnik z desek.
9. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą żelazną.
10. Podwórze w części kamieniem polowym wybrukowane.

W Nieruchomości tej jest 35 lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalixtowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 22 Września (4 Października) 1865 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 22 Września (4 Października) 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, dnia 5 (17) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa, dnia 6 (18) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji, zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem zapadłym, dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1865/6 r. termin do przygotowawczego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 12 (24) Stycznia 1866 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie na publicznej Audjencji, tegoż Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w Warszawie, w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego. Licytacja zacznie się od sumy rsr. 12,000 w warunkach licytacyjnych podanej, a sprzedaż w dniu ostatecznego przysądzenia, zacznie się od 2/3 części szacunku, jaki biegli taksą sporządzić się mianą wykryją.

Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycz.) 1865/6 r.

R. D. Zgórski.

(N. D. *92*). *Naczelnik Powiatu Miechowskiego.*

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych Reskryptem z d. 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. Nr. 31,346/14,750 zatwierdziła wykaz kosztów na wyrestaurowanie pozostałych murów w mieście Miechowie pod Nr. 59 na powtórne pomieszczenie odwachu z nadbudowaniem na nich piętra na lokal Magistratu, na sumę rs. 4,884 kop. 83 sporządzony; przeto ogłaszam niniejszem; że w d. 10 (22) Stycznia 1866 r. w biurze moim odbędzie się in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na powyższą entrepryzę od powyż wyrażonej sumy rs. 4,884 k. 83.

Do deklaracji dołączone być winny kwity na złożone w jednej z Kas Skarbowych vadium $^1/_{10}$ części powyższej sumy wyrównywające, to jest w kwocie rs. 488 k. 49, które odstępującym od licytacji, zaraz powrócone zostanie, zaś vadium utrzymującego się przy licytacji do depozytu Banku Polskiego na poczet kaucji odesłane będzie.

Deklaracje napisane być winny podług dołączającego się tu poniżej wzoru, czysto, bez żadnych poprawek i skrobań, przyjmowane będą od godziny 10 rano do 12 w południe, pe upływie zaś tej godziny, do otworzenia deklaracji przystąpię, bez przyjmowania dodatkowo składanych deklaracji. Warunki licytacyjne jakoteż wykaz kosztów, codziennie wyjąwszy świąt, w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Miechów d. 4 (16) Grudnia 1865 roku.
J. Swierczewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Miechowskiego z d. 4 (16) Grudnia 1865 roku Nr. 19,!95, podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się entrepryzy wyrestaurowania pozostałych murów w mieście Miechowie pod Nrem 59 na powtórne pomieszczenie odwachu, z nadbudowaniem na nich piętra na lokal Magistratu, według zatwierdzonych planu i anszlagu, za sumę rs. kop. (wypisać wyraźnie literami i liczbami) i poddaję się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach do licytacji zamieszczonym.

Kwit Kasy N. na złożone vadium dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. Pisałem w N dnia N. 1866 r.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 225)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 586 lit B; zawiadamia iż w sprawie między Krystyną z Makowieckich Konarską po Franciszku Konarskim pozostałą wdową w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich: Zofi, Emilji, Franciszki i Władysławy córek i Józefa syna z niegdy Franciszkiem Konarskim spłodzonych dzieci, pod Nr. 1559 lit. B w Warszawie zamieszkałą, oraz Walentym Przyjemskim obrońcą Sądowym jako przydanym opiekunem tychże nieletnich Konarskich, w Warszawie pod Nr. 1772 zamieszkałym, powodami na zasadzie Uchwały Rady familijnej w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1865 roku w Sądzie Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy wydziału III upoważniającej do niniejszego wystąpienia zapadłej, przez podpisanego Adwokata czyniącemi z jednej, A Józefem Konarskim obywatelem w imieniu własnem oraz jako pełnomocnikiem Teofila Konarskiego plenipotencją przed Dziedzickim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej z dnia 28 Listopada (9 Grudnia) 1863 r. umocowanym, współwłaścicielami nieruchomości Nr. 1559 lit: B w tymże domu w Warszawie zamieszkałym pozwanym, przez Chraszczewskiego Patrona stawającym z drugiej strony zapadł w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r. wyrok oczny w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, dział nieruchomości Nr. 1559 lit. B w Warszawie położonej a do Franciszka Józefa i Teofila Konarskich należącej nakazujący, udzielenie opinji czyli nieruchomość rzeczona w naturze dogodnie podzielona być może lub nie, tudzież oszacowanie tejże nieruchomości rozporządzający, tym celem biegłych w osobach Henryka Markowskiego, Stanisława Gizaczyńskiego i Stanisława Podgórskiego mianujący, wrazie niemożności dogodnego podziału w naturze sprzedaż nieruchomości Nr. 1559 lit. B w Warszawie przez publiczną licytację w drodze działów rozporządzającej, do odebrania przysięgi od biegłych, odbycia sprzedaży i kierowania czynnościami działowemi Sędziego Trybunału Kajetana Mijakowskiego delegujący, do sporządzenia działów Adama Dziedzickiego Rejenta wyznaczający, mianowani biegli po wykonanej do protokułu Sędziego delegowanego z dnia 8 (20) Lipca 1865 roku przysiędze; w dniu 10 (22) Lipca 1865 i następnych rozpoczęte, a w dniu 7 (19) Września 1865 roku z opinją o niepodzielności nieruchomości Nr. 1559 lit. B w Warszawie dzieło przez wyrok powyższy nakazane, obejmujące oszacowanie takowej nieruchomości dokonali, a które wyrokiem tegoż Trybunała w dniu 24 Września (6 Października) 1865 r. ocznie zapadłym zatwierdzonem zostało.

Nieruchomość sprzedawana położona jest w Warszawie pod N. 1559 lit. B frontem od ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej, graniczy z prawej stronyz posesją 1559 lit A z lewej od ulicy Chmielnej z posesją Nr. 1560, składa się z następujących realności:

1. Domu frontowego masiv murowanego położonego od ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej obejmujecego suterynę, parter antresole, pierwsze i drugie piętro.
2. Korpusu w podwórzu od ulicy Chmielnej położonego murowanego parterowego, blachą żelazną krytego.
3. Skrzydła lewego korpusu murowanego parterowego dachówką krytego.
4. Kloaki murowanej.
5. Komórek w części murowanych a w części drewnianych o parterze i jednem piętrze tekturą smołowcową krytych.
6. Studni wraz z pompą i dołem ocembrowanym.
7. Krat żelaznych na podmurowaniu z kamienia ciosowego od ulicy Chmielnej.
8. Gruntu obejmującego łokci kwadratowych 3890 i bruku łokci kwadratowych 1554.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nicruchomości przed delegowanym przez wyrok Trybunału w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r. W. Sędzią Mijakowskim odbytą została d. 8 (20) Pazdziernika 1865 r.

Druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie, odbyło się w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1865 r. o godzinie 10 rano przed tymże delegowanym W. Kajetanem Mijakowskim.

Zaś trzecia publikacja a zarazem ostateczne przysądzenie tyle razy rzeczonej nieruchomości Nr. 1559 lit. B, odbędzie się w dniu 10 (22) Stycznia 1866 r. o godz. 4 i pół z południa lub za przywołaniem tejże publikacji i ostatecznego przysądzenia przed tymże W. Kajetanem Mijakowskim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale III pod Nr. 549.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 69,344 kop. 73½, jako szacunku przez biegłych przysięgłych wynalezionego. Bliższe szczegóły obejmuje taksa oraz zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, które przejrzeć można u podpisanego Adwokata i w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie wydz. 3 pod Nr. 549 egzystującej.

Alfred Jendo, Adwokat.

(N. D. 230)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym ogłasza, że Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem ocznym między Łukaszem Przywieczerskim obywatelem we wsi Falborku Okręgu Włocławskim zamieszkałym, przez Adwokata Jędrzejewicza stawającym z jednej.— a Piotrem Cuny obywatelem, jako ojcem i opiekunem głównym nieletniego Feliksa Cuny z niegdy Florentyną z Szymanowskich ślubnie spłodzonego syna, którego opiekunem przydanym jest Stanisław Piekarski w Włocławku, Okręgu Włocławskim mieszkający, oraz Marja Cuny panną pełnioletnią w mieście Włocławku zamieszkałemi, przez Prejssa Adwokata stawającemi z drugiej strony, w d. 23 Sierpnia (4 Września) 1865 r. zapadłym, nakazał dział majątku ruchomego i nieruchomego po Florentynie z Szymanowskich Cuny pozostałego.

W wykonaniu tego wyroku, sprzedane zostaną przez licytację publiczną w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale III.

Dobra ziemskie Falborek z przyległością Brzostowo w Okręgu Włocławskim, gminie Rządowej Brześć położone.

Dobra te składają:

Wieś i folwark Falborek, oraz folwark Brzostowo.

We wsi Falborku jest pięciu gospodarzy obecnie uwłaszczonych.

Całe dobra obejmują gruntu morgów 527 prętów 191, miary nowo polskiej a wszczególności,

w Falborku:

a) Ogrody warzywne i owocowy morgów 3 prętów 17.
b) Grunt orny morg. 309.
c) Łąki m. 33 pr. 5.
d) Pastwisko m. 27 pr. 178.
e) Wody z rybołóstwem m. 8 pr. 199.
f) Nieużytki m. 22 pr. 214.
g) Pod budowlami m. 1 pr. 258.
h) Grunt włościański m. 3.

w Brzostowie:

Grunt orny m. 118.
Pod budowlą pr. 220.

Budowle są następne:

w Falborku:

1. Dwór z drzewa dod słomą.
2. Stodoła o dwóch klepiskach z gliny z podmurowaniem kamiennem, słomą kryta.
3. Stajnia i obora z surówki.
4. Owczarnia z pacy na podmurowaniu z kamieni.
5. Kurniki z drzewa.
6. Owczarnia z pacy na podmurowaniu.
7. Karczma z drzewa.
8. Kuźnia z pacy.
9. Dwie chałupy wiejskie.

w Brzostowie:

A. Folwark z drzewa pod dachówką.
B. Dwie stodoły, owczarnia i obora z drzewa.

Grunt w większej części żytni, w mniejszej pszenny kl. II i III.

Gospodarstwo płodozmienne świeżo zaprowadzone. Dobra te były własnością Marji i Feliksa rodzeństwa Cuny. Marja Cuny współwłasność swoją sprzedała Łukaszowi Przywieczerskiemu kontraktem urzędowym przed Rejentem Okręgu Włocławskiego Karwadzkim w dniu 5 (17) Lipca 1865 r. zeznanym.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbyło się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 1 (13) Października 1865 r. Drugie ogłoszenie tychże objaśnień i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w tymże Trybunale w Wydziale III w d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1865/6 r. o godzinie 9 i pół rano.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8,679 kop. 60

Vadjum trzeba złożyć rs. 3,000. Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału w Wydziale III w Warszawie, oraz u podpisanego Adwokata pod Nr. 489 b. zamieszkałego.

Po odbyciu drugiego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, oraz przygotowawczego przysądzenia w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia 1865/6 r. w którym dobra ziemskie Falborek Adwokatowi Jędrzejewiczowi za rs. 8,679 kop. 60 przygotowawczo przysądzone zostały, termin do odbycia ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr na dzień 7 (19) Stycznia 1866 r. godzinę 4-tą po południu w Wydziale III Trybunału wyznaczony został.

Warszawa d. 21 Grudnia (2 Stycz.) 1865/6 r.
Jędrzejewicz, Adwokat.

(N. D. *158*) *Rejent Kancelarji Okręgu Częstochowskiego.*

Podaje do puclibznej wiadomości. że na zasadzie wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu dnia 20 Maja (1 Czerwca) i 11 (23) Sierpnia 1865 r. na powództwo Franciszka Boguckiego w mieście Warszawie zamieszkałego zapadłych, i na żądanie tegoż Franciszka Boguckiego urzędnika pocztamtu Warszawskiego mieście Warszawie zamieszkałego.

Nieruchomości w spadku po Auguście z Klawiterów Boguckiej pozostałe, dziś do własności rzeczonego Franciszka Boguckiego jako współ sukcesora i nabywcy schedy od Aleksandra Boguckiego, Karoliny z Boguckich Wodzińskiej; jako współ sukcesorki nabywczyni praw, czyli schedy od Roberta Boguckiego, Leona Wodzińskiego nabywcy schedy od Teodora Boguckiego, Juliana Boguckiego, oraz nieletniego Jakóba Boguckiego syna po Karolu Boguckim, którego Matką i Główną opiekunką jest Welawia z Zwierskich Bogucka, a przydynym opiekunem Leon Wodziński w mieście Częstochowie zamieszkałych, niemniej do Romana Buguckiego żołnierza Wojsk Cesarsko-Rossyjskich w Twierdzy Wiernoje Siemipołofskiej w Oddziale w Zachodniej Syberji Konsystującego należące, w Ograniczeniu miasta Częstochowy położone, sprzedawane będą w drodze działów przez publiczną licytacją w następujących pięciu Oddziałach:

Oddział I-szy. Dom pod Nr. 118 przy ulicy Krakowskiej położony, z ogrodem warzywnym za domem będącym oparkanionem.

Oddział II-gi. Ogród na pole obrócony bez zasiewów przed stodołą przy drodze leżący, wraz ze stodołą o dwóch klepiskach, i ogrodem także na pole zamienionym, również bez zasiewów, za stodołą do rzeki Warty ciągnący się.

Oddział III-ci. Pole zwane w okopach przy pastwiskach Miejskich leżące bez zasiewów

Oddział IV-ty. Grunt wraz z łąką na przedmieściu Zawodzie będące bez zasiewów.

Oddział V-ty Jedno staje gruntu bez zasiewu niwką zwanej ku nowej Częstochowie ciągnące się.

Licytacja oddziału I-go od sumy rs. 1,206. Oddziału II-go od sumy rs. 300. Oddziału III-go od sumy rs. 480. Oddziału IV-go od sumy rs. 180. Oddziału V-go od sumy rs. 200, jako szaczunku taksą wynalezionego rozpocznie się.

Vadium ma być złożone do Oddziału I-go rs. 300. do oddziału II-go rs. 100, do oddziału III-go rs. 150 do oddziału IV-go rs. 90, i do oddziału V-go rs. 100 w gotowiźnie od składania vadjum wolni są Franciszek Bogucki, oraz Karolina z Boguckich i Leon Małożonkowie Wodzińscy.

Dalsze warunki licytacji i sprzedaży mogą być przejrzane w Kancelarji podpisanego Rejenta to jest w domu Wodzińskiego pod Nr. 62, przy ulicy Panny Marji w mieście Częstochowie położonym, w której to Kancelarji i i sama licytacja odbywać się będzie.

Termin do przygotowawczego czyli przedstanowczego przysądzenia oznacza się na dzień 13 (25) Stycznia 1866 r. godzinę 10-tą zrana.

Częstochowa d. 27 Listop (9 Grud). 1866 r.
Adam Makarowski.

(N. D. 155) Podpisany Komornik, wiadomo czyni i ogłasza, że prawnie zajęte dochody Nieruchomości:

Nr. 1191 a, 1191 b, narożnie przy ulicy Pańskiej i Twardej.
Nr. 835, przy ulicy Ogrodowej.
Nr. 1545, przy ulicy Chmielnej,

w Warszawie położonych, wydzierżawione zostaną przez publiczną licytacją, na rok jeden, poczynając od dnia 1 Kwietnia n. s. 1866 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1867 roku.

Termina do odbycia tych licytacji, przed podpisanym Komornikiem, na gruncie zajętych posesji

Dla Nieruchomości Nr. 1191 a b, na dzień 11 (23) Stycznia 1866 roku, godzinę 10 z rana, poczynając od sumy rsr. 1500.

Dla Nieruchomości Nr. 835, na dzień 26 Stycznia (7 Lutego) 1866 r. godzinę 12 w południe, poczynając od sumy rsr. 300.

Dla Nieruchomości Nr. 1545, na dzień 1 13) Lutego 1866 r. godzinę 10 z rana, poczynając od sumy rsr. 1,500 wyznaczone zostały.

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą codzienie w Kancelarji mojej w Warszawie, przy ulicy Ś-to Jerskiej, w domu pod Nr. 1776 a, utrzymywanej.

Warszawa d. 21 Grud. (2 Stycz.) 1865/6 r.
Antoni Tymecki Komornik.

(N. D. *226*) *Komornik przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Wiadomem czyni i ogłasza, iż z mocy postanowienia JO. Księcia Namiestnika Królewskiego, z dnia 2 Września 1823 r. dochody Nieruchomości miejskiej. w Warszawie, pod Nr. 219, przy ulicy Mostowej położonej, na rok 1, poczynając od dnia 1 Kwietnia 1866 r. do dnia 1 Kwietnia 1867 r. wydzierżawione będą.

Termin do odbycia tej licytacji, przed podpisanym Komornikiem, na dzień 20 Stycznia (1 Lutego) 1866 r. godzinę 10 rano, na gruncie rzeczonej Nieruchomości jest oznaczony. Licytacja zacznie się od sumy rsr. 400 warunkami oznaczonej. Bliższe szczegóły, jako i warunkami tej dzierżawy, przejrzeć można każdodziennie w Kancelarji mojej w Warszawie, pod Nr. 549a utrzymywanej, wyjąwszy niedziele i święta uroczyste.

Markiewicz.

(N. D. 227) Podaję do wiadomości, że w dniu 30 Grudnia (11 Stycznia) 1865/6 r. o godzinie 11 z rana, na targu publicznym Grzybów zwanym, i w dniu 31 Grudnia (12 Stycznia) t. r. o godzinie 12 w południe, na tymże targu, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości: jesionowe, brzozowe i sosnowe, jako to: kanapy, stoły, łóżka, komody, szafy, zegary, obrazy i t. p. przedmiota, oraz doróżka, sanki, konie i wieprzek, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.

(N. D. 223) W dalszym ciągu licytacji, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, począwszy od godziny 3 do 6 z południa, w Warszawie, w domu pod Nr. 543B, Elerta zwanym, prawnie zajęte wina węgierskie, w różnych gatunkach, partjami, nie mniej od 10 butelek wina, zaś grube, stare, w gąsiorkach, w partjach, stosownie do żądania zgłaszających się, przez publiczną licytację sprzedawane będą.

Walenty Supryniewicz Komornik.

(N. D. 222) Prawnie zajęte objekta, jako to; kanapy, fotele, krzesła, stoły, szafy, komody, łóżka, lustra, pająk mosiężny, warsztaty stolarskie, i t. p., w Warszawie, na przedmieściu Praga, na placu Końskim zwany, w d. 28 Grud. (9 Stycz.) 1865/6 r. o godzinie 10 z rana, w tymże dniu, o godzinie 11 z rana, na placu Grzybów, oraz w dniu 29 Grudnia (10) Stycznia) t. r. o godzinie 10 z rana, na placu za Żelazną-Bramą, przez publiczną linytację sprzedane będą.

Zawadzki Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.